

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 202

Poznań, niedziela dnia 3 maja 1931

Rok XXVI

Projekt nowej pragmatyki urzędniczej

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — „Wieczór Warszawski“ donosi:

W kołach urzędniczych duże zaniepokojenie budzi wiadomość o opracowanej przez wicepremiera Pierackiego nowej pragmatyce urzędniczej. Według tych wiadomości, których stwierdzić natarazie nie można, projekt nowej pragmatyki wzoruje się w wielu punktach na przepisach, obowiązujących w wojsku, a zatem bardzo surowych. Ponadto projekt podobno wprowadza o wiele większą niż obecnie zależność urzędników od ich przełożonych przez zupełne skasowanie dotychczas istniejących komisji kwalifikacyjnych, a wreszcie da możliwość rządowi zredukowania etatów urzędniczych o 25 procent.

Jak słychać, projekt ten budzi zastrzeżenia nawet wśród członków rady ministrów. (w)

O wznowienie procesu mjr. Kubali

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — obrońca skazanego mjr. Kubali wniósł jak donosi „Wieczór Warszawski“, do Sądu Najwyższego podanie o wznowienie procesu.

Głównym motywem prośby obrońcy jest twierdzenie, iż mjr. Kubala jest człowiekiem chorym psychicznie i nie może odpowiadać za swoje czyny i wystąpienia. Jako dowód tego obrońca podaje m. in., iż wszystkie zarzuty mjr. Kubali, skierowane przeciwko szefowi dep. lotnictwa płk. Rajskiemu, są nieprawdziwe, gdyż dotychczas płk. Rajskiemu nie wytoczono procesu, a tem samem przechodzi się do porządku dziennego nad wszelkimi zarzutami mjr. Kubali przeciwko Rajskiemu. (w)

Wiec „sanacyjny“ — manifestacją narodową

Lwów, 3. 5. (Tel. wł.). Wczoraj na godz. 5 popołudniu „sanacyjny“ Legion Młodych zwołał wiec ogólny - akademicki w sprawie Gdańska. Na wiec przybyło kilkuset studentów, w tem zaledwie..... 14 „sanatorów“.

Wobec takiego stanu rzeczy, referaty w sprawie Gdańska i polityki niemieckiej wygłosili przedstawiciele Młodzieży Wszechpolskiej, pp. Matlachowski i zy Wszechpolskiej, pp. Matlachowski i zy Wojciecha Korfanteo w dziesiątą rocznicę trzeciego powstania górnośląskiego oraz zaproszono przeciwko gwałtom gdańskim i zażądano energicznej polityki wobec Gdańska.

Zwołujący wiec „sanatorzy“ oczywiście byli mocno skonsternowani takim obrotem wiecu.

Prasa niemiecka o uroczystościach śląskich

Berlin, 3. 5. (Tel. wł.). „Deutsche Tageszeitung“ zamieszcza dłuższą korespondencję, dotyczącą uroczystości na Śląsku Polskim, podkreślając, iż Warszawa otrzymała Śląsk z rąk Korfanteo i tylko dzięki niemu, a dzisiaj wskutek dziwnej ironji losu radosny 10-letni jubileusz obchodzony jest przez innych bez jego współdziałania. M. N.

Bezrobocie w Niemczech

Berlin, 3. 5. (Tel. wł.). Według obliczeń dziennika „Der Abend“ od 31 marca do 15 kwietnia bezrobocie w Niemczech zmalało o 206.600 osób. W poprzednim okresie dwutygodniowym pozycja ta wynosiła 244.000 osób.

Wobec tego w dniu 15 kwietnia ubiegłego było 492.600 bezrobotnych, licząc od kulminacyjnego punktu kryzysu. M. N.

Dlaczego powstanie górnośląskie było konieczne

Rzut oka w pamiętniki b. ambasadora brytyjskiego w Berlinie lorda d'Abernon

Dlaczego po głosowaniu ludności z 20 marca 1921 powstanie polskiego ludu górnośląskiego, które wybuchło pod wodzą Wojciecha Korfanteo, dnia 2. maja 1921, było potrzebne i wręcz konieczne?

Wiemy to dzisiaj znacznie dokładniej i wyraźniej, niż wówczas. Wówczas bowiem, gdy rozgrywały się te zdarzenia, wiedziano tylko ogólnie, że grozi niebezpieczeństwo pogwałcenia woli ludności. W Komisji Międzysojuszniczej, uprawnionej wedle traktatu wersalskiego do przedstawienia Radzie Ambasadorów wniosku o podziale Górnego Śląska na podstawie wyników głosowania, nastąpiło rozdwojenie, gdyż tylko jej członek z ramienia Francji, a zarazem przewodniczący, gen. Le Rond, złożył wniosek podziałowy, odpowiadający głosowaniu, a dwaj inni członkowie, angielski płk. Percival i włoski gen. de Marinis, złożyli wniosek, przyznający Polsce tylko powiaty pszczyński i rybnicki i skrawki katowickiego, czyli pozbawiający ją całkowicie okręgu przemysłowego.

Wnioski te były tajne, ale dowiedział się o nich Wojciech Korfanteo, a mając równocześnie wiadomości, że przygotowane jest dla nich w Radzie Ambasadorów silne poparcie, w szczególności Anglii, t. j. p. Lloyd George'a, porzucił 1 maja 1921 swe dotychczasowe stanowisko komisarza plebiscytowego Rzeszy i stanął na czele powstania. W pierwszym tygodniu walk, od 2 do 9 maja 1921, ruch zbrojny polski zajął obszar naogół aż po t. zw. linję Korfanteo, t. j. granicę taką, jaka wynikała sprawiedliwie z głosowania, poczem dnia 9 maja 1921 stanął układ z Komisją Międzysojuszniczą, mocą którego obszar ten ma pozostać pod zarządem nowych władz ruchu polskiego w pewnym oparciu o Komisję Międzysojuszniczą, ale już bez dotychczasowych władz niemieckich.

Walki jednak nie ustały, przez 8 tygodni około 50 tys. powstańców stało pod bronią przeciw większym siłom niemieckim, a dopiero 25 czerwca 1921 Wydział Wykonawczy z Korfanteo na czele obwieścił zakończenie powstania. Wtedy bowiem było już rzeczą pewną, że w Radzie Ambasadorów próby pogwałcenia ludu śląskiego, po doświadczeniu powstańcstwem, będą niemożliwe.

Cóż zatem groziło i czy rzeczywiście to powstanie, które mogło być uważane i wcale szeroko w świecie było uważane jako zatarg nietylko z panowaniem niemieckim, ale także z władzą Komisji Międzysojuszniczej, było konieczne?

Pełne światło na tę sprawę rzucają obecnie pamiętniki lorda d'Abernon ówczesnego od r. 1920 ambasadora brytyjskiego w Berlinie, które zaczął on ogłaszać w r. 1928, t. j. w rok po opuszczeniu placówki berlińskiej.

Niemcy rozpoczęły wówczas, przed i po głosowaniu ludności, wielką grę polityczną uzależnienia odszkodowań od przyznania im Górnego Śląska, o czem widać było wówczas ogólnie, bo we własnej ówczesnej pracy dziennikarskiej (por. w książce mojej „Pierwsze lat dziesięć“ w dziale o Górnym Śląsku str. 138, 158, 175) odnajduję takie wzmianki i o samej sprawie i o zabiegach lorda d'Abernon przed i po głosowaniu:

9 stycznia 1921: „Sprawa Górnego Śląska jest dzisiaj związana ze sprawą

odszkodowań. W tej postaci wypłynęła ona w początku listopada r. z. i po zwycięstwie zmaganiu się Anglii z Francją weszła w układ angielsko - francuski z d. 10 listopada 1920 r. w ten sposób, że dopiero po plebiscycie górnośląskim, przewidywanym wówczas na styczeń 1921, miała być ustalona w lutym na osobnym zjeździe genewskim wysokość odszkodowań. A zatem niejako uzależniono jedno od drugiego. Jest to zupełnie niezgodne z traktatem wersalskim, który związku między sprawami temi nie wprowadza.“ (str. 138).

1 maja 1921: „Jeśli zatem Niemcy uzależniają sprawę odszkodowań od zatrzymania Górnego Śląska, co oświadczyli wprost na konferencji londyńskiej d. 1 marca 1921, co powtórzyli pośrednio w nocy do Waszyngtonu z d. 24 kwietnia 1921, uzależniając ofiarowane spłaty od niezmniejszenia niemieckiego obszaru gospodarczego, jeśli istotnie lord D'Abernon, poseł brytyjski w Berlinie, przywiózł d. 20 kwietnia 1921 nowe wnioski niemieckie z jednym warunkiem pozostawienia im Górnego Śląska, to wszelkie próby wprowadzenia tego związku są gwałceniem traktatu i Polska tego nie uzna.“ (str. 158).

16 maja 1921: „Łączenie sprawy górnośląskiej ze sprawą odszkodowań, co Anglia wprowadziła i stale podtrzymywała aż do wniosków lorda D'Abernon w końcu kwietnia i w maju 1921, w czasie rady najwyższej londyńskiej jest pogwałceniem traktatu, który takiego łączenia nie dopuszcza“.

Lecz dopiero w pamiętnikach lorda d'Abernon, wydanych w siedem lat później, odsłoniło się dokładnie całe niebezpieczeństwo tych podziemnych zabiegów, gdyż znajdujemy w nich na poszczególne dni tego okresu takie oto zapiski:

4 lutego 1921: „Dr. Simons (min. spr. zagr. Rzeszy) oświadczył mi: Co się tyczy pierwszych pięciu rat rocznych odszkodowań, powiodło mi się, po długiej walce, uzyskać zgodę rządu Rzeszy na ten plan, z zastrzeżeniem pewnych warunków wstępnych, jak zatrzymanie Górnego Śląska i t. d.“

9 maja 1921 (w czasie przesilenia rządowego w Niemczech) z dosłownego brzmienia telegramu lorda D'Abernon do Londynu: „Miałem właśnie odwiedzić dra Stresemanna. Choć wyraźnie nie powiedział, widać, że myśli o objęciu stanowiska kanclerza Rzeszy. Osiągnięcie porozumienia w sprawie odszkodowań byłoby możliwe, ale tylko po wyjaśnieniu czterech spraw. (Następują trzy pierwsze mniejszego znaczenia). Czwarte: Stresemann powołał się na wiadomości dzisiejszych pism porannych o stanowisku brytyjskiego i włoskiego członka komisji międzysojuszniczej na G. Śląsku w duchu przyznania Polsce pow. pszczyńskiego, pow. rybnickiego i części pow. katowickiego, a resztę Niemcom, gdy francuski członek komisji oświadczył się za przyznaniem Polsce całego okręgu przemysłowego. Stresemann jakby pogodził się, choć z największym żalem, wobec znacznej większości polskiej w powiatach, przyznanych Polsce we wniosku brytyjskim i włoskim, na utratę tego obszaru. Gdyby jednak Niemcy zachowały bardzo przeważną część obszaru przemysłowego, sądzi on, że przy napięciu sił mogłoby się udać spełnienie warunków narzuconych w ultimatum

spzymierzonych. Gdyby przeto był pewny, że rządy brytyjski i włoski poprą wnioski swych delegatów w komisji, takie, jak podano w dziennikach, sądzi, że możnaby pokusić się o spełnienie warunków gospodarczych. Lecz bez obszaru przemysłowego każdy rząd niemiecki miałby takie trudności, że nie zdołałby przyjąć tych zobowiązań. Oprócz tego każdy rząd, któryby przyjął warunki spzymierzonych w sprawie odszkodowań, a potem postawiony został wobec utraty tego obszaru, nie przetrwałby dwu tygodni. Zanimby sobie przeto rozstrzygnął pytanie, czy można tworzyć rząd, któryby przeprowadził warunki spzymierzonych, byłoby dlań bardzo pożądane, gdyby mógł uzyskać jakiegokolwiek rodzaju zapewnienie, że rząd J. Kr. Mości nie dopuści innego załatwienia sprawy G. Śląska, jak zgodne z wnioskiem delegata brytyjskiego w komisji... Stresemann mówił z wielką powagą, całkiem rzeczowo i umiarkowanie, i jestem przekonany, że gdyby w powyższych punktach otrzymał zapewnienie, zdołałby przeprowadzić przyjęcie naszych warunków... Rzeczywista trudność jest w odpowiedzi na czwarty punkt... Może, wobec niemożności bardziej pozytywnego stwierdzenia, możnaby odpowiedzieć na ten punkt oświadczeniem, że poręczymy dokładne i niestroneczne przeprowadzenie traktatu wersalskiego w sprawie przyznania obszaru przemysłowego...“

10 maja 1921: „W odpowiedzi na mój wczorajszy telegram otrzymałem następujący telegram z Londynu... (krótki telegram a w nim jako część istotna co następuje): „Jest rzeczą niemożliwą, żebyśmy bez porozumienia ze spzymierzonymi dali zapewnienie w sprawie Śląska, ale rząd niemiecki może nam zaufać, że w naradach ze spzymierzonymi kierować będziemy się pragnieniem, by ważne niemieckie interesy zostały uwzględnione, oraz że po przemyśle sprawiedliwe załatwienie na podstawie dokładnego i bezstronnego przeprowadzenia traktatu wersalskiego...“

12 maja 1921 (tymczasem w Niemczech utworzył się rząd p. Wirth'a): — Dzisiaj rano odpowiedział mnie Stresemann i zawiadomił go w istotnych punktach o telegramie lorda Curzona z odpowiedzią na cztery punkty. Jeszcze nigdy powiadomienie o dokumencie dyplomatycznym nie wywarło większego wrażenia. Gdy mu odczytywałem odpowiedź, zrozumiałem, że doniesienie londyńskie było wielkiej wagi dla polityki niemieckiej. Miałem wrażenie, że odczytuje myśli Stresemanna w tym duchu, że gdyby telegram z tak nieoczekiwane pomyślną odpowiedzią nadszedł był o 48 godzin wcześniej, mielibyśmy obecnie rząd Stresemanna zamiast rządu Wirth'a“.

2 czerwca 1921: „Minister spraw zagr. Rosen pyta, czy rząd brytyjski nie mógłby dać jakiegoś oświadczenia o G. Śląsku...“

14 lipca 1921: „Obiad u Rathenau z kanclerzem Wirthem... Miałem wrażenie, że chodziło o przekonanie mnie, jak ciężkie byłoby położenie rządu niemieckiego, gdyby wnet nie doszło do pomyślnego załatwienia sprawy G. Śląska...“

Rzecz jasna, nawet te zapiski lorda D'Abernon, a przedewszystkiem urzędowe telegramy, nie mówią wszystkiego. Wiadomo z pamiętników, że właśnie w końcu kwietnia i w pierwszych dniach maja, czyli w dniach nadejścia wniosku płk. Percivala i gen. de Merinis, był lord D'Abernon w Londynie i oczywiście omawiał te sprawy, a zapiski dni następnych od 9 maja, po powrocie do Berlina, są tylko niejako dalszym ciągiem, ogólnie przelanym na papier. Ale i w tej postaci groźna praw-

da zabiegów o podział dla nas krzywdzący zarysowuje się wyraziście.

Powstanie popsuło szyki tej robotcie. Widać dzisiaj, że Wojciech Korfanti mają dobre wiadomości o groźnym stanie rzeczy, gdy wszedł na drogę powstania, również wcale nie gładką, ale już konieczną dla przeciwdziałania. — Jeszcze po wybuchu powstania usiłował p. Lloyd George w napastliwej mowie w Izbie Gmin z 13 maja 1921 przepechać politykę, płynącą z podziemnych porozumiewań się z Niemcami.

Ale powstanie pouczyło, że z ludem polskim Górnego Śląska także trzeba się liczyć, a próby narzucania mu niesprawiedliwości nie przejdą bez oporu. Po tej nauce p. Lloyd George, przybywszy jeszcze na posiedzenie Rady Najwyższej w Paryżu w dniach od 8 do 12 sierpnia 1921 z wnioskiem podziałowym, śmieśnistronniczym, nie mógł jednak upierać się i przystał na przekazanie sprawy Radzie Ligi Narodów, gdzie ją załatwiono, na podstawie wyników głosowania, a nie na podstawie tajnych porozumiewań się i obietnic.

Stanisław Stroński.

Pogłoski o nadzwyczajnej sesji parlamentarnej

Sesja rozpocznie się prawdopodobnie 20 maja.

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — „Dobry Wieczór” donosi, iż według informacji z kół politycznych zwołanie drugiej nadzwyczajnej sesji parlamentarnej ma być już postanowione.

Sesja rozpocznie się prawdopodobnie 20 maja. Program prac sesji nie został jeszcze ściśle ustalony. (w)

Kapitulacja powstańców na Maderze

Przywódcy powstańców schronili się w gmachu konsulatu brytyjskiego

Lizbona, 2. 5. (PAT). Komunikat rządowy donosi o kapitulacji powstańców na Maderze.

Funchal, 2. 5. (PAT). Wojnę domową uważać można za zakończoną. Powstańcy poddali się a przywódcy schronili się w gmachu konsulatu brytyjskiego.

Na zmianę nastrojów powstańców

wpłynęło bombardowanie wyspy przez krążownik portugalski „Vasco de Gama”. Wskutek bombardowania kilka osób odniosło rany.

Marynarze brytyjscy wylądowali celem rozłoczenia opieki nad mieniem brytyjskim. Z pośród zamieszkałych na Maderze cudzoziemców nikt nie ucierpiał.

Strzały szaleńca w składzie aptecznym

Umysłowo chory Stanisław Kossowski usiłował zastrzelić swoją bratową lecz został zmuszony do ucieczki przez subjekta, który zaatakował go kloszem szklanym

Kalisz, 2. 5. (PAT). Dzisiaj o godz. 11 w składzie aptecznym Marii Kossowskiej przy placu 11 Listopada rozegrała się dramatyczna scena.

Mianowicie Stanisław Kossowski, brat męża właścicielki składu, który opuścił niedawno zakład dla umysłowo-chorych w Warcie i przybył do Kalisza, wpadł do wspomnianego składu i po pewnej chwili, wydobywszy z kieszeni rewolwer, strzelił 3-krotnie w kierunku swej bratowej. Mimo że strzały były oddane z bliska, p. Kossowska

nie odniosła ran a subjekt na widok niebezpieczeństwa, grożącego p. Kossowskiej, rzucił w szaleńca szklanym kloszem, co zmusiło Kossowskiego do ucieczki. Szaleńca wybiegł tylnym wyjściem, skierował się do kościoła OO. Franciszkanów i ukrył się tam na chórze. Zawiadomiona o wypadku policja odszukała go i aresztowała.

Zaznaczyć należy, że kule przebiły okna składu i padły na ulicę, ale na szczęście nikt z przechodniów nie został zraniony.

10-lecie powstania śląskiego

Katowice, 3. 5. (Tel. wł.). Na wczorajszą uroczystość 10-lecia III powstania śląskiego przybyło kilkanaście tysięcy osób z różnych stron Polski. Z kominów fabryk i kopalni powiewają flagi o barwach narodowych.

O godz. 15 przybył do Katowic Prezydent Rzeczypospolitej, który po krótkim wypoczynku udał się przed teatr katowicki, gdzie przyjął od sztafety kolarskiej wodę z Bałtyku i grudkę ziemi z Góry Przemysława w Poznaniu.

O godz. 16-tej w sali Teatru Polskiego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 10-lecia powstania, poczem Prezydent udał się na ul. 3-go Maja celem odebrania defilady.

Zatarg o płace

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — Pracodawcy przemysłu budowlanego w Łodzi na konferencji w sprawie zawarcia umowy na rok bieżący zażądali obniżenia płac robotniczych z 1930 r. o 20 procent. Dotyczyłoby to około 2300 robotników. Obniżenia zarobków ro-

botniczych żądają również przemysłowcy budowlani na Śląsku. Robotnicze związki zawodowe domagają się natomiast utrzymania płac dotychczasowych. Ostateczne załatwienie tej sprawy jest uzależnione od warunków, na jakich zostanie zawarta umowa w przemyśle budowlanym w Warszawie.

Podczas konferencji pracodawcy wysunęli na plan pierwszy konieczność wzmocnienia wydajności pracy. Ponadto wypowiedzieli się przeciwko przedsiębiorstwom, obniżającym płace poniżej minimum, ustalonego w umowie.

Dalsze narady w tej sprawie toczą się w ministerstwie pracy i opieki społecznej. (w)

Niemcy na Śląsku polskim

Berlin, 3. 5. (Tel. wł.). Związek Kultury Niemieckiej na Śląsku polskim ogłasza sprawozdanie za rok 1930-31.

Obejmuje on wraz z pokrewnymi organizacjami 40 tys. Niemców. Sprawozdanie wspomina o działalności zrzeszenia niemieckich bibliotek w Polsce, posiadających 80 tysięcy tomów, rozdzielonych na 289 placówek, z których 201 znajduje się na obszarze województwa śląskiego. Ilość czytelników wynosi około 20 tys. Siedziba zrzeszenia są Katowice. M. N.

Ks. kard. Hlond u Ojca św.

Citta del Vaticano, 2. 5. (PAT). Ojciec Święty przyjął dziś na audjencji Prymasa Polski ks. kard. Hlonda.

Zgon kapłana

Kalisz, 2. 5. (PAT) W Opatówku pod Kaliszem zmarł kustosz kolegiaty kaliskiej ks. prałat dr. Adam Marchewski.

Zakaz obchodu 3-go maja

Królewiec, 2. 5. (PAT). Dnia 1 maja władze policyjne w Sztumie (Ziemia malborska, Prusy Wschodnie) doręczyły miejscowym polskim organizacjom społecznym pismo, zawierające zakaz urzędzenia w dniu 3 maja obchodu święta narodowego w Sztumie.

Zakaz ten oparty jest na rozporządzeniu prezydenta Rzeszy z dnia 28-go marca 1931 r. w sprawie zwalczania wykroczeń politycznych i umotywowany względami na porządek i bezpieczeństwo publiczne, którym obchód polski miał rzekomo zagrażać. Zakaz ten spowodowany jest niewątpliwie akcją prasy niemieckiej, domagającej się już od kilku dni niedopuszczenia do odbycia obchodu oraz petycją, zwróconą przez sejmik powiatowy sztumski do pruskiego min. spr. wewn.

Petycja ta uchwalona została przez sejmik sztumski wszystkimi głosami przeciwko głosom delegacji polskich oraz komunistycznych, przy powstrzymaniu się od głosowania socjal-demokratów.

Pożar mostu na Bugu

Białystok, 2. 5. (PAT). W nocy z 30 kwietnia na 1 maja w powiecie ostrowskim spłonęło prowizoryczne przeszło drewnianego mostu na Bugu, na linii kolejowej, łączącej Małkinie z



**RHEUMA
ARTRETYZM
ISCHIAS**

**UZDROWISKO
TRENZYNSKIE CIEPLICE**

TERMALNE KAPIELE
SIARCZANO-MIĘDOWE
w pięknym położeniu karpackim
KORZYSTNE KURACJE RYCZALTOWE

Nowoczesny komfort
Liczna frekwencja polska
Sport-Rozrywki-Zniżki przejazdowe

Informacje i prospekty:
Mag. St. Buczkowski, Poznań
Bazar - tel. 50-80.

Pw 10 820 70.54

Siedlcami. Pożar powstał przy 4 filarze pomiędzy 1,05 a 1,20 w nocy. Pożar zlokalizowano około godz. 3 nad ranem. Ze stwierdzonych dotychczas okoliczności wynika, że ostatni pociąg przejeżdżał przez most o godz. 0,40 o raz, że wspomniane przeszło zapalało się w ciągu roku od iskier lokomotywy już pięć razy. Przypuszczać więc można, że i tym razem pożar powstał od iskier parowozu.

Budowa nowego przesła potrwa około tygodnia. Komunikacja nie została przerwana, ponieważ pociągi zatrzymują się przed mostem a pasażerowie przejeżdżają lodziami przez rzekę i wsiadają do oczekujących po drugiej stronie pociągów.

Wybuch w kopalni węgla

Bruksela, 2. 5. (PAT). W miejscowości Horn Wasmos nastąpił wybuch w kopalni węgla. W głębokości 900 m. zawałił się korytarz, przyczem w odciętej kompletnie od światła galerii pozostało 6 górników. Akcja ratunkowa trwa. Niema jednak nadziei, aby do zasypanych udało się dotrzeć przy najpomyślniejszych nawet warunkach przed, niż za 2 dni. Z zasypanymi górnikami udało się skomunikować. Są oni dotychczas zdrowi i cali. Istnieje jednak obawa, że zagraża im zatrucie gazami.

W kopalni, w której zdarzył się wypadek, pracuje bardzo wielu Polaków. Jak dotąd, nie udało się stwierdzić, czy wśród zasypanych są górnicy Polacy.

JAPONSKI PROSZEK

KATOL ZABIJA

OWADY I ROBOCTWO

AZUMI GITSU
OIAKA(JAPONIA)
PRZEDST. „KATOL” WARSZAWA, WILCZA 35

HEMOGEN KLAWE

naśladowają, jednak tylko oryginalny z firmą KLAWE leczy osłabienie, wycieńczenie, nerwy.

Tw 1274

Na warszawskim bruku

Kiejstut i Ruchla

Bieda i moda — Modne Żydówki — Wiosna i futro — Kobiety żydowskie przeciw szmince i Bożence — Po, czym poznać Polaka — Pierwszy maja (Korespond. własna „Kurj. Pozn.”)

Warszawa, 2. maja.

Nadeszła wiosna. Bieda, aż piszczy po kominach, ale przecie nie wszystkie jeszcze panie zrezygnowały z modnych strojów, z modnych fryzur, modnych kolorów. A właśnie wiosna, wraz z pierwszą trawką, wysuwa na światło dzienne tyle ważnych zagadnień z dziedziny mody.

— Kupiłabym sobie jakies futro — mówi jedna z moich znajomych pań — ale...

— Ale zima się już skończyła — podpowiadam uprzejmie.

— Nie, właśnie dlatego — poprawia mnie — Właśnie na wiosnę trzeba mieć futro.

— No, tak, przy naszym klimacie... — Wcale nie dlatego. Im cieplej, tem futro jest niezbędniejsze.

To twierdzenie wydaje się przeciwnie logicznemu porządkowi rzeczy, a jednak jest najzgodniejsze z praktyką.

Im silniej słońce dopieka, tem w kobiecie silniej budzi się tęsknota za futrem.

— Najbardziej lubię srebrne lisy — dowodzi dalej piękna znajoma — tylko, że już... wszystkie Żydówki to obnosiły.

Pani wdycha, potem ciągnie dalej: — Najgorszą plagą dla mody są Żydówki. Zaledwie staną się modne długie suknie — Żydówki już je nam obrzydzą; zaledwie moda rzuci hasło jakiegos elegancckiego koloru — np. teraz zielonego, już się zieleni cała Ziemiańska, Adria i Italja. Obrzydliwość. Żydówki uniemożliwiają stosowanie się do mody, gdyż każda moda po dwóch tygodniach zaczyna cuchnąć. Nalewkami (nie mogę powiedzieć: Zamenhofem, choć Nalewki utraciły swą historyczną nazwę na chwałę twórcy „esperanta”).

Piękna pani ma rację. W Warszawie najmodniej ubierają się Żydówki, to też nic dziwnego, że bardzo dużo osób z prawdziwie kulturalnych sfer zaczyna coraz częściej ostentacyjnie ubierać się wbrew modzie — dla wyróżnienia. A oto przecie idzie i to jest właściwym celem mody, sytuacja tylko pozornie jest paradoksalna.

Przeciwko „modnym” Żydówkom nie wystąpili publicznie „goje”, lecz ich własne współwyznawczynie. U-

czyniły to zresztą w sposób dość groteskowy.

W początku tygodnia obradował w sali stołecznej rady miejskiej zjazd kobiet z żydowskich związków ortodoksyjnych. Przewodniczyła p. Waciarz z Krakowa. Jak pisze prasa codzienna, zjazd był bardzo ożywiony, a nawet burzliwy. — Po referacie p. Frydmanowej na temat „dzisiejszego rozpasania i nieskromnej mody”, wywiązała się gwałtowna dyskusja, podczas której głos zabierało po kilka i kilkanaście delegatek równocześnie.

Kongres tysiąca kobiet żydowskich potępił używanie pudru, szminki, krótkie suknie, lekkie pantofle itp. Wszystko to może być bardzo szlachetne, ale chyba... niewykonalne. Czy międalekcie córki Sjonu wyrzekną się malowania lic? — Wątpić należy. Życzychy sobie natomiast należało gorąco, by inny postulat kongresu znalazł praktyczny odzew w narodzie wybranym. — Kongres wezwał wszystkich Żydów i Żydówki, by wyrzekli się przybierania i nadawania dzieciom imion w rodzaju: Bożena, Halina, Kiejstut, Bartłomiej, Mateusz, Grzegorz. Kongres poleca natomiast piękne tradycyjne imiona hebrajskie: Chaja, Cipa, Srul, Mordka, Ruchla...

Nie wiemy, czy Bożena Kotogof-

ska zechce się odtąd zwać Cipa Kartzenschwanz i czy Kiejstut Gwiazdorski zechce powrócić do dawnego „rodowego” nazwiska i imienia Srul Rosenstern, ale to pewna, że byłoby to bardzo, a bardzo wskazane.

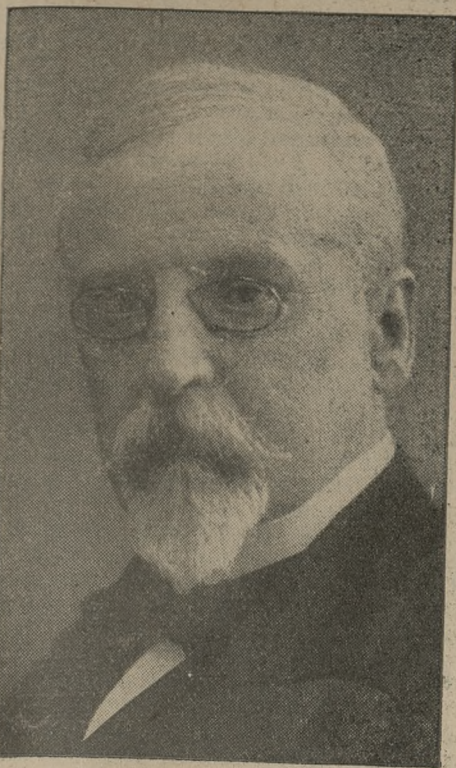
Uchwały uchwałami, a praktyka życiowa dąży w innym kierunku, to też „Monitor” wciąż jest pełen projektowanych zmian nazwisk „rodowych” na nowe nazwiska strasznie po sarmacku brzmiące. — Dojdzie niebawem do tego, że z całkowitą pewnością za Polaka można będzie uważać tylko kogoś, kto się będzie zwał Miler lub Iwanow. — Gdy usłyszymy nazwisko Czartoryjski, mimowoli będziemy sobie zadawali pytanie: „A czy to przypadkiem nie jakiś Tajfelmaul?”

Wobec tego wszystkiego nie dziwię się, że rada miejska udzieliła swej sali dla obrad tego kongresu. Działala w tym wypadku bardzo patriotycznie, popierając żydowsko-puryfikatorskie dążenia ortodoksyjnych dam.

Aha — był 1 maja. — Nic szczególnego. Pospacerowano trochę na koszt tramwajów miejskich (były nieczynne). Zajął groźnych nie było, bo każdy pódód szedł grzecznie, wyznaczoną mu drogą. — Jedyne paru komunistom nabiło guza. Programowi i protokółowi stało się zadość.

Sas

Henryk Sienkiewicz i muzyka



Henryk Sienkiewicz w ostatnich latach życia, według mało znanej i rzadkiej fotografii Kuczynskiego (ze zbiorów autora).

Sienkiewicz i muzyka. Oto temat mało poruszany w powodzi różnych prac krytycznych i rozpraw publicystycznych o dziełach genialnego autora „Quo Vadis” i „Trylogii”. Jaki był stosunek Sienkiewicza do muzyki, postaram się oświetlić poniżej, raz jeszcze wydobywszy z Jego dzieł (na podstawie 40 tomowej edycji Gebethnerowskiej) to wszystko, co o sztuce dźwiękowej pisał. Wiadomo bowiem, że w dziełach Sienkiewicza mamy dwie ważniejsze postacie „muzykalne” a mianowicie Janka-muzykanta w noweli pod tym samym tytułem i pysznego Antoniego Klenia — „organistę z Ponikły”.

W latach 1873—1883 Sienkiewicz uprawiał niwę dziennikarsko-publicystyczną, w szeregu pism pisywał cotygodniowe kroniki a w „Niwie” prowadził stałą rubrykę „Mieszanie literacko-artystycznych”. Feljtony te znaczący najpierw literami H. S. a później pseudonimem „Litwos”.

Muzyka była w tem szeroko uwzględniana. Nieraz np. ciągi otrzymywała opera warszawska, o której pisał:

„Słusznie ktoś zauważył, że publiczność warszawska corocznie zadowolania się musi trupą, składającą się z artystów albo jeszcze nie umiejących, albo już nie mogących. Chodzimy na operę po to, by odgadnąć przyszłość, lub domyślać się przeszłości; ale teraźniejszości, która by łączyła w sobie umiejętność z możliwością, nigdy dotrzeć się nie możemy. — Si jeunesses savait, si vieillisse pouvait!”

Podobne „lanie” otrzymuje zresztą i zespół włoski, występujący w sezonie 1875 r. w operze warszawskiej. Były to takie talenty, — że zdaniem Sienkiewicza — „miały nam raz na zawsze obrzydzić słuchania muzyki nie włoskiej, wykonywanej na sposób nowo-włoski, t. j. bez głosów”. Najwięcej muzyki w tych feljtonach mamy w latach 1873—75.

Opisując koncerty orkiestry Fliegego, która grywała „na drewnianej sali w Dolinie Szwajcarskiej. Sienkiewicz zauważa o niej, że wydaje mu się bardzo dobrą, atoli nic bliższego o jej zaletach czy wadach powiedzieć nie może. Ponieważ

„choćbym chciał to uczynić, Bóg widzi, iż nie mogę dla braku wtajemniczenia się, kiedy należy używać i w jakim sensie, mówić o muzyce, wyrazów takich, jak kontury, koloryt, cieniowanie, tło i t. p., które składają dzisiejszy język muzyczny; gdybym użył tych wyrazów na chybi trafi, napisalbym może potężną recenzję, ale nie stałbym się od innych zrozumiałym...”

W recenzjach tych, iskrzy się często humor. Koncerty niejakiego Clementiniego, weneccjanina i „mistrza na harmonice”, („nie na takiej jednak, jak u nas stróże grywają”) otrzymali w „Gazecie Polskiej” bardzo ciętą ocenę Sienkiewicza. Warszawa jest w latach 1873—75 — jego zdaniem, czyszcem dla uszu, a to „ze względu na ilość katarynek i utalentowanych fortepianowo panien”. W sprawie przenoszenia się ziemian na stałe do miasta dla t. zw. „edukacji dzieci”, Sienkiewicz pisze, że „pożytek z tego jest następujący: „Kizia i Mizia mają nauczycielkę z językami i uczą się fałszować Szopena, skutkiem czego Szopen przewraca się w grobie, ale nikt zresztą krzywdy nie ponosi”.

„Zawsze lubiłem Warszawę — czytamy gdzieindziej — mimo sił wokalnych naszej opery, mimo amatorów-koncertantów, słowem, mimo tego wszystkiego, co jest u nas najrozpacziwsze”. W feljtonie z dnia 1 grudnia 1873 r. piętnuje publiczność, która w czasie produkcji artystycznych zrywa się z miejsc swych, kaszle i t. d. — a wydrwiwa przesadny kult wirtuozów, choć przyznaje, że

„zapal, cześć i uwielbienie dla znakomitości wszelkiego rodzaju jest wprawdzie dziś już u nas mniejszy, niż był dawniej, kiedy Liszt raz grał w Kijowie, czy Berdyczowie i kiedy jakaś dama trzymała go przez cały czas koncertu z pobożnym uniesieniem za obcas, powtarzając tylko nawpół ze łzami: mistrzu! ale nie szukając takich Lisztów lub Verdich. — był czas, że i u nas dzielono się jak relikwiami, strzępkami z chustek od nosa Apolinarego Kąskiego lub zachowywano troskliwie talerze z resztkami, jakie wielki skrzypek pozostawiał”.

Gdy w roku 1882 wyszła w Warszawie dwutomowa monografia pióra Maurycego Karasowskiego, p. t. „Fryderyk Chopin”, Sienkiewicz w czterech

feljtonach, drukowanych w „Słowie” zapoznał szerszą publiczność z tem dziełem, jako że był entuzjastą Chopina. „Była to — pisał tam — istota na wskroś artystyczna, tkliwa, czuła, jak mimozą, i wykwinna, kochająca piękno, nie znosząca zetknięcia się ze wszystkim, co szorstkie i brutalne. Brakło jej energii i siły, nie w muzyce wprawdzie, nie w twórczości, ale w życiu, które też i zlamano się zbyt rychło. Ten genialny muzyk jest jednym z najbardziej wykwinnych i polerowanych ludzi swego czasu. We wszystkich sferach towarzyskich obraca się ze swobodą i łatwością eleganckiego światowca. Wykwintność ta odbija się w jego listach i w niezmiernie ujmującym obejściu się z ludźmi. Nikogo ona nie razi, nikt nie obija się o kanty tej natury, bo natura sama nie ma kantów. Oczywiście jest, że w takiej kulturze wrodzona czułość i wrażliwość tej duszy musiała się rozwinąć do najsubtelniejszych granic. Toteż był najlepszym synem, bratem, przyjacielem. Na koniec kochał swój kraj całą siłą nigdy nie gasnącego uczucia”.

Tyle wyjęliśmy z publicystyki Sienkiewicza o muzyce.

Hilary Majkowski.

Z życia Polonji amerykańskiej

Wymuszony hold a wychodzący polscy — Głos „Pittsburchanina” — Najgorsze minęło — Przygotowania do zjazdu Weteranów Armji Polskiej — Kościuszko walczy z Niemcem — Polak poręcznikiem policji — Odpyły na rolę — Polak jest doskonałym farmerem

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Pittsburg, w kwietniu. Polonja pitsburska, składająca się w większości z ludzi twardej pracy, mimo swego przywiązania do Polski, patrzy trzeźwo, a więc krytycznie na wypadki, rozgrywane się w kraju. Niefortunna akcja pocztówek marcowych wywołała wśród Polaków w Pittsburgu głośny protest. Wychodźców zadziwia sposób szerzenia miłości i kultu dla wysoko postawionych osób, na jaki ekscentryczna Ameryka nie zdobyłaby się nigdy. W Ameryce bowiem cześć i uznanie trzeba zdobyć zasługą i nikt nikogo nie zmusza do wyrażania uczuć, gdy się do tego nie odczuwa ochoty. To też wiadomości, jakie nadeszły z Polski w związku z akcją pocztówkową, o nacisku na dzieci szkolne i osoby zależne od sfery rządzących, o protestach i awanturach, — przyjęli wychodźcy z niesmakiem, zapytując, jak też pan marszałek zareaguje na te terrorystyczne poczynania pewnych czynników, które tym wymuszonym holdem zrobiły mu niedźwiedzią przysługę.

„Pittsburchanin”, organ narodowo-ustopobionych Polaków, określa to odwołanie wychodźców naszych w sposób następujący: „Marszałek Piłsudski jest już w Warszawie. Przypuszczamy, że po załatwieniu pilnych interesów państwowych, zawała inicjatorów wysłania mu pięciu milionów pocztówek i pośle ich na — „dno oka”.

A dalej zdziwieni wychodźcy zapytują, czy prawdziwa zasługa, chodząca zawsze ze skromnością w parze, potrzebuje aż tak „spontanicznego” holdu. I co zdobyła biedna Polska na tej wymuszonej akcji? Czyż nie lepiej byłoby zużyć nieopatrznie wyrzucone pieniądze na ratowanie, będącego w silnej depresji przemysłu, na złagodzenie nędzy liczących mas, cierpiących wskutek bezrobocia. Jak widzimy, rodacy nasi za morzem są poinformowani o stosunkach w Polsce, mimo, że tutejsi panowie „sanatorzy” wciąż głoszą, że naród jest zadowolony i dobrze mu pod obecnymi rządami.

Akcja pocztówkowa nie zachwyciła Polonji zamorskiej i wywołała krytykę nawet w kołach, sympatyzujących z „sanacją”.

Posłuchajmy co o tym osobliwym holdzie pisze wymieniony już „Pittsburchanin”.

„Jeśli już chcieli „sanatorzy” okazać w ten sposób hold wodzowi — trzeba było pocztówki rozdać do składów materiałów piśmiennych na zwykłą sprzedaż, a niezawodnie, że znalazłyby się tysiące wiernych czcicieli komendanta, którzyby, bez nacisku pocztówek kupili i wystali pod właściwym adresem.

A tak wyszła zupełnie niepotrzebna nieprzyjemność dla człowieka, który się przecież o tem dowiada i musi odpowiednio na to zareagować”.

Całe masy pocztówek nadeszły również do Pittsburga, lecz dla różnych przyczyn nie znalazły tu amatorów. Zresztą ukazały się zapóźno, i w ten sposób minęły się z właściwym celem. Opóźnienie to popsulo „sanacji” interes.

„Pittsburchanin” tak o tem opowiada: „Co się tyczy pocztówek, wysłanych do tutejszych konsulatów polskich, jest to „musztarda po obiedzie”. Imieniny już dawno minęły — Marszałek wyjechał z Madery — więc nie wiadomo, z jakiej okazji je kupować”.

Hold wymuszony — jako akcję pocztówkową określiła prasa polsko-amerykańska — nie zachwylił wcale trzeźwo patrzących wychodźców polskich.

Polonja pitsburska odetchnęła na wieść, że ruszyły fabryki. Pomyślny zwrot w byzniesie datuje się od połowy stycznia i stale postępuje, chociaż do dawniejszej prosperity jeszcze daleko.

Życie organizacyjne wśród Polonji bije ożywionem tętnem. Obecnie czynią się przygotowania do mającego się tu odbyć w d. 28, 29, 30 i 31 maja V. Zjazdu Weteranów Armji Pol. Zjazd przypada w 10-tą rocznicę założenia organizacji. Sejm Weteranów będzie pokazem dziesięcioletniej działalności organizacyjnej i wytrwałej pracy dla wychodźstwa polskiego i Polski. Podczas zjazdu otwarta zostanie ciekawa wystawa pamiątek, pochodzących z czasów tworzenia armji polskiej w Ameryce i sztandarów. Organizacja zjazdu, który zapowiada się bardzo licznym przybyciem delegatów pokrewnych stowarzyszeń, zajmuje się czynny i energiczny prezes Stów. Armji Pol. p. Rzewski.

Weterani radziby byli ujrzeć w czasie zjazdu w swem gronie, duchowego przywódcę, Paderewskiego, lecz nie wiadomo czy Mistrz, mimo zapowiedzi przybycia, będzie mógł zrealizować swój zamiar, gdyż wybiera się do Polski.

Z Clevelandu donoszą o sporze, jaki od dłuższego czasu wiodą między sobą polscy obywatele pięknej dzielnicy Poznań. Otóż nazwę ulicy Kościuszko, pewna część obywateli tej dzielnicy pragnie zmienić na „piękniej” brzmiającą nazwę — Hofman, pozorując swe zamiary tem, że wyraz Kościuszko jest za trudny do wymawiania dla Amerykanów. Niewiadomo, co zawinił Kościuszko oponentom i dlaczego przychylił się do niezgody między rodakami. Należy przypuszczać, że działają tu wpływy obce. I tak już od kilku miesięcy walczy Kościuszko z Niemcem Hofmanem a chociaż zwyciężył w głosowaniu, popsulo sprawę machinacje jego przeciwników, którzy unieważnili wybory. Niewiadomo jak się spór rozstrzygnie. Ponieważ większość mieszkańców Poznania wypowiada się za nazwą Kościuszko, może i reszta dojdzie wreszcie do przekonania, że drogie to sercu polskiemu nazwisko, bardziej przystoj polskiej dzielnicy i jest piękniejsze, niż niemiecki — Hofman.

Cleveland doczekał się nominacji pierwszego Polaka na stanowisko poręcznika policji miejskiej. Zaszczyt ten urząd otrzymał dzielny nasz rodak, sierżant Jan Stefański.

Wielce zmiennym w życiu Ameryki jest fakt odpyły ludności z

miast na farmy. W roku ub. blisko 1.392.000 robotników, nie mogących znaleźć pracy w przemyśle fabrycznym, wywędrowało do prac rolnych. Ludność rolnicza St. Zjedn., według statystyki Depart. Rolnictwa, wynosiła w d. 1 stycznia r. b. 27.430.000 w porównaniu 26.222.000 w styczniu r. ub.

Polacy bardzo chętnie pracują na roli, mając wrodzony pociąg do ziemi. Doskonali to gospodarze na własnym kawałku roli, zato bardzo niechętnie przyjmują obowiązki u farmerów amerykańskich, nie mogąc się pogodzić z ich sposobem gospodarowania. Farmer amerykański jest przede wszystkim byznysistą, pragnącym jaknajwięcej wydobyć z ziemi. Pracuje jednostronnie, nie troszcząc się wcale o poboczne gałęzie gospodarstwa, jak chów bydła, mleczarstwo, warzywnictwo itp. Ten system gospodarowania doprowadził nawet większych obszarników do nędzy, zwłaszcza gdy, jak n. p. w r. ub. nie dopisze pszenica. Natomiast farmerzy polscy gospodarują po swojemu i mają wszystkiego po trochu. Przedewszystkiem poświęcają dużo uwagi hodowli bydła i nierogacizny, uprawiają ogród warzywny, prowadzą mleczarstwo i chowają drób. W czasach ciężkich, gdy nie dopiszą plody rolne, czerpią z drugiego źródła i zawsze zaradzą biedzie. Farmer amerykański nie dorasta farmerowi polskiemu, od którego bardzo wiele może się nauczyć.

Według znawców, Ameryka pod względem produkcji rolnej przerasta zapotrzebowanie swych mieszkańców. A szkoda, gdyż posiada jeszcze ogromne obszary, leżące odłogiem ziemi, na której zatrudnić by można chętnych do pracy na roli rodaków naszych.

B. R.

Protest przeciw redukcji poborów

Głośnie wykrzykniki pod adresem pos. Ciszaka wyrazem niezadowolnienia rzesz urzędniczych

W sali p. Jarockiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Niższych Funkcjonariuszów Pocztowych, zwołane w celu omówienia sprawy redukcji poborów o 15 procent.

Po zagajeniu przez p. Urbaniaka, prezesa Tow., sekretarz p. Mosiażek odczytał sprawozdanie z zebrania, które w sprawie redukcji pensji urzędniczych odbyło się w Warszawie. Sprawozdanie to było niezwykle ciekawe, gdyż okazało się, iż na wspomnianem zebraniu przemawiał poseł B. B., Stangrechiak. Dla ochrony czy też porządku, czuwał pluton policji. Innym ciekawym szczegółem było stwierdzenie, że przedłożono rezolucję nie po myśli zebrania, a pod wpływem „opiekuna z B. B.”, p. Stangrechiaka. Rezolucję te zebranie zgwiżdzało, a muzyce tej towarzyszyły różne wykrzykniki.

W Poznaniu zaopiekowali się pracownikami pocztowymi wczoraj dwaj posłowie z B. B., a mianowicie p. dr. Surzyński i p. Ciszak. W treści referatów tych dwóch posłów było pełno sprzeczności. P. dr. Surzyński był ostrożniejszy i mówił, że przeciwstawiał się obniżce poborów i stawał w obronie urzędników, jednak wszystko to nie pomoże, gdyż decydują tutaj wyższe czynniki. Przyznał, że dola urzędników jest ciężka oraz, że jako poseł B. B. — nic nie może zrobić.

Demagogiczne przemówienie posła Ciszaka przerywano burzą protestów. Pan poseł zwracał się do zebranych w sposób niezwykle i radził im, jeśli im się nie podoba, żeby poszukali sobie innego pracodawcę. Podczas przemówienia p. Ciszaka dochodziło do niezwykle incydentów. Obecni w sali „sanatorzy”, wywoływali po nazwisku rzucających wykrzykniki, by ich w ten sposób zmusić do zamknięcia.

W dyskusji podniesiono pod adresem posłów B. B. słuszny zarzut, że zgodzili się na obniżkę pensji bez protestu. W dalszych swoich przemówieniach obaj panowie posłowie z B. B. dokładali wszelkich starań, ażeby zatrzeć przykre wrażenie występu posła Ciszaka. Poseł Ciszak opuścił zebranie jeszcze przed zakończeniem obrad.

Mimo panującego rozgoryczenia, pracownicy pocztowi przeprowadzili zebranie z godnością i przyjęli rezolucję, dotyczącą przywrócenia zredukowanych poborów, i zwracają się do rządu o wyszukanie środków, umożliwiających przywrócenie dotychczasowych warunków. Ponadto wskazuje się w rezolucji na zatrudnianie emerytów w urzędach, członków rodzin zamożniejszych itp.

Obrady zebrania, które uczestnicy opuszczali rozgoryczeni niezadowolającymi ich wywodami posłów z B. B., zakończono późnym wieczorem. (k)

Oczyrna ludzi tamtego czasu

Wybieramy się w podróż nierychliwą ale wygodną. Jedzie karetka, dzwonek dzwoni, zgadnij panie ile koni? Koni będzie niewiele, cztery zaledwie, ale za to urządzenie karety, palce liżać! Bo i wóz sypialny i bufet i siedzisko wypięszone. Niedarmo gospodarz i przewodnik wycieczki jest — starym kawalerem. Całą Polskę zjeździł, a zawsze z wygodami. Zowie się Julian Ursyn Niemcewicz, człowiek szanowany i pisarz wybitny. Ten co to wstawiał się „Powrotem Posła” i patryjotyczną działalnością w czasie Sejmu Wielkiego. A teraz wraz z nieodstępnym sługą Jędrzejem (Jędrzej mu było, jeśli się nie mylę) rusza w podróż do ziem zachodnich. Czasy burzliwe nie pozwoliły mu dotąd ich odwiedzić. Teraz jest trochę spokojniej. Zawierucha napoleońska dawno ucichła, epopeja złotych orłów skończyła się wielką kląpą. Rok 1821. Po uspokojonej Polsce można się już rozejrzeć. Pan Niemcewicz jest wojażerem znakomitym. Nie zbłądzimy w jego towarzystwie. Mapę ma lepszą, niż dzisiejszy szofer w limuzynie. I wielki magazyn wiadomości w głowie, osiadał bowiem w lasęgach po świecie ten czcigodny krajoznawca z wieku Ustawy Majowej.

Głodu też nie zaznamy. Przewodnik wycieczki ma bowiem znajomości powszędę. Tu pan sejm, tam ks. proboszcz, indziej pani hrabina, takowych bowiem rad zawsze szukał Ur-synek.

Wrażenia z Tarnowic

Granicę Śląska od Kongresówki tworzy strumyk mały, zwany Zimne Wody. „Póki dobra wiara mieszkała na ziemi — pisze Niemcewicz — od niepamiętnych wieków dosyć było strumienia tego”. Dziś (1821) jest gorzej. Na małym przykomórku stoi pięciu kozaków z utkwionymi w ziemię dzidami i oni jedni świadczą, że to granica, bo poza tem w mowie, stroju, obyczajach niemasz żadnej różnicy. Pierwszym etapem podróży jest miasteczko Tarnowice (dziś „Tarnowice Stare”, 2 km od Tarnowskich Gór). W kościele uderzają Niemcewicza dwie rzeczy: najpierw niespotykane w innych częściach Polski tabliczki z nazwiskami parafjan na ławkach, a potem dwugłowy orzeł austriacki w ołtarzu, który Prusacy zapomnieli zdjąć w roku 1741! Górnicтво w pełnym biegu. Siedmiuset robotników pracuje na kopalni wydobywając rudę, z którego wytopia się ołów i srebro. „Raz puszczona w ruch machina parowa idzie ciągle i ciągle pilnowaną być musi, górniczy nie znajdują tedy różnicy między dnem i nocą, nie znają nawet i święta”. Wszystko to dziwi bardzo szlachcica, mało mającego pojęcia o przemyśle wogóle. Nie może się dość napatrzyć blachom cynkowym różnej wielkości i kształtu „tak nawet cienkich, jak papier do zawijania tabaki służący”. Dyrektor kopalni w Tarnowskich Górach, pan Boscamp, „urodzony w Polsce”, oprowadza Niemcewicza po całym poczynającym się dopiero świecie wielkiego przemysłu. Kupiec francuski (?) pan Muschelmann zakupuje wszystek wyrobiony cynk. W piecach palą węglami ziemnymi, które wprzód oczyszczają z siarki. Na widok węgla staje Niemcewicz tak osłupiały, jak później J. Słowacki, gdy w Londynie ujrzy konie co zamiast owsa węgle ziemne jedzą.

Zydzi w Gliwicach

Aż się za głowę złapał pan Niemcewicz, kiedy „najgorszą drogą” i manowcami przedarłszy się ku wieczorowi stanął w „Gliwicach” jak pisze. Miasteczko dość porządne, okolo trzech tysięcy mieszkańców, ale cały handel w ręku Żydów. Tylko dwóch kupców chrześcijańskich znalazł na rynku obszernym. Tu garść ciekawych wrażeń podróżniczych, mogących zainteresować historyka przemysłu. O piecach do czyszczenia węgla, walcach do robienia blach, swidralniach, szlifierniach jakoteż o niezwykle rozległym zasięgu wyrobów. Czegoż-bo ci Ślązacy nie wyrabiają dzięki dobrodzieństwu maszyny parowej. Od ogromnych dział szturmowych do łańcusków najdrobniejszych. Zastosowano wszystkie nowe wynalazki przemysłu angielskiego.

Ale czas wysiąść z karocy pana Niemcewicza i podziękować zarówno Jędrzejowi jak i uprzejmemu gospodarzowi, który podróż swą po Śląsku i Wielkopolsce opisał w osobnym sprawozdaniu, wydanem później w Poznaniu u Merzbacha (dzisiejszy „Posener Tageblatt”) w r. 1873. Jest to tylko cząstka wrażeń z podróży

autora „Śpiewów Historycznych” po wszystkich ziemiach polskich. Autor nie dbał w nich o szczególnie wykwintną formę. Poprostu i jasno (a stylizacją był przednim) spisywał swe spostrzeżenia. Inni dbali więcej o kunszt formy. Do takich ośmnastowiecznych podrózpisów należy

Michał Wyszkowski

Kaliszanin z rodu wcale ubogiego położył ten Wyszkowski (ur. 1770 † 1818) duże zasługi na urzędzie, pracował bowiem w administracji Księstwa Warszawskiego, poza tem trudnił się poezją, tłumaczką, żartobliwą i rozmaistą. Po jego śmierci wydano w r. 1830 tom poezyj Wyszkowskiego. Rzecz wcale dziś rzadka, i mało komu wiadomo, że mieści ona dość interesujący „Opis podróży do Gdańska, z roku 1803 odprawionej, w liście do przyjaciela”. Jest to, inaczej niż u Niemcewicza, proza przepiękna wierszami, ale dowcipna miejscami i obfitująca w uwagi zapisywane po drodze. Wyszkowski jechał przez Toruń, a dla zwiedzenia Kruszwicy i Gopla zboczył z drogi. „Wieży Króla Popieła” poświęcił kilka moonych i pate-

Czy bóle nerwowe i migrena są uleczalne?

Również dla reumatyków bardzo ciekawe!

Poniżej podajemy treść listu pana B. Bratkowskiego, Lwów, Rzeczna Polska jak następuje: Od dłuższego czasu cierpiałem na dokuczliwe, wprost nie do zniesienia bóle głowy, które lekarze określili jako chroniczną migrenę. Żyzywałem wiele środków, lecz niestety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Togał, o którego zbawiennem działaniu, przypadkowo wyczytałem w gazetach. I rzeczywiście, po zażyty Togału uporczywe bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne doświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących, którzy zażywali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w

stawach, przebiegniach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrewnych dolegliwościach. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togału często-kroć nadszkodzanie pomyślne rezultaty! Togał nietylko uśmierza natychmiast bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiasłki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togał — niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach. np 9817

tycznych w guście epoki uwag rymowanych:

Ta wicia mocna, jak najtwardsza skała
Dziewięć już wieków spełnionych widziała
I była świadkiem kolejnej odmiany
Jakiej doznawał kraj nasz oplakany
Jego znaczenia, stawy, męstwa, chluby,
Kłótnie i hańby, powstania i zguby
A jeśli potrwa w długim wieków rzedzie
Wieleż to jeszcze odmian widzieć będzie!

Przez Inowrocław i Bydgoszcz, które bliżej opisuje, dostał się do Starogardu i Gdańska, którego ruch zabawnie opisuje.

„Wyspa Hela” w r. 1803

Ciekawość dwoiła niecierpliwe chęci pana Michała Wyszkowskiego, gdy się przybliżył ku morzu i wybrzeżu. Aby jak najprędzej znaleźć się oko w oko z Bałtykiem. Nie szukajmyż tu jeszcze zrozumienia znaczenia Bałtyku dla nas. I trudno nawet. Człowiek z roku 1803 nie może wszak aż tak dalece wyprzedzać swych praprawników z epoki 1931. Imć Wyszkowski cieszy się morzem, jako takim. „Z wyniosłej wieży fortecy portowej (w Gdańsku) pierwszy raz obaczyliśmy morze. Pyszny ten widok był dopełnieniem wszystkich chęci naszych. Co za cuda przyrodzenia! Nie wiedzieć, coby pierwej oglądać! Nieprzejrzana przestrzeń wody kołysanej wiatrami zdała się nam w razie opasana lasem. Ciemna powierzchnia w oddaleniu, może w ten błąd oko wprowadzić. Lecz w momencie zniknęło o-mamienie, gdyśmy postrzegli zbliżające się stamtąd okręty”. Tu następuje opis wrażeń typowych dla szczerą ładowego. A więc o tysiącu małych żagli, bielących się pośród mgły, o rybackich chciwych połowu statkach krążących wokół portu, o gmachach wodnych, z których każdy powiewa banderą swego narodu. Lecz upał niezwykły (widocznie w roku 1803 klimat wybrzeża naszego łagodniejszy bywał, niż dziś!) nie pozwolił podróżnym przebywać długo nad brzegiem. Wrócili do siebie, ale „wyobrażenie i myśl pozostała przy morzu”. Nazajutrz podziwiali szelest

Jaki przy największej ciszy, zbliżając się każdy słyszy szum ten — zapisuje pan Michał — wydają balwany, które skacząc tłuką się o siebie”. Następnie użyli dwóch przyjemności: kąpieli w słonej wodzie („a chociaż zdrowym nie pomogła wiele, braliśmy morskie kąpiele”) oraz wycieczki w okolice Gdańska. Żegluga dla zabawy. Celem wycieczki była „wyspa Hela”, a siedm mil od portu odległa. „Lecz mimo usilnego starania nie można było dostać okrę-

1 tanio
2 gruntownie
3 szybko...

Co w 100 godzin
opanujesz
każdy obcy język

metoda
„Linguaphone”

Bezpłatne pokazy i informacje: Linguaphone Institute - Oddział w Poznaniu, Gwarna 19 (Księgarnia Uniwersytecka). np 9816

tu do przewiezienia, bo kupieckie tylko na miejsce swego przeznaczenia zabierają podróznich. Przystając więc na chodzeniu wzdłuż brzegów, zbierałmy konchy, kamyki i bursztyny na pamiątkę naszej tam bytności”.

Tak więc poczciwy pan Michał nie

w Gdańsku uczciła rocznicę Ustawy Majowej. Uczciła w sposób przesłiczny i najdogodniejszy. Wiadomo, że z czasów Sejmu Czteroletniego powstał ślub niespełniony, votum ładniejsze do spełnienia, niż owo, nieszczęsne Jana Kazimierza, Świątynia, którą naród ślubował wnieść w podzięce za Ustawę Majową. Dopiero w ostatnich czasach zaczęto zabiegać około spełnienia tego obowiązku. I oto pierwsza zgłasza się na apel Stocznia Gdańska, która od dłuższego już czasu przygotowywała cztery wspaniałe dzwony dla nowej świątyni. Symboliczne dzwony, bo mają odtąd wieścić o zjednoczeniu dzielnic. Jeden WOJCIECH, jako wyraz i symbol ziem zachodnich, Pomorza i Wielkopolski, drugi KAZIMIERZ na pamiątkę patrona znękanego a drogiej tem więcej Wileńszczyzny, trzeci ZYGMUNT bliski brat wawelskiego i czwarty JAN, imieniem Mazowsza i stolicy. Zbyt mało pojawiło się w prasie wiadomości o tym fakcie. Kto słyszał przebieg uroczystości, rozgłoszonej onegdaj przed południem przez radio, ten się nie mógł oprzeć wzruszeniu słysząc kolejno przemówienia inżyniera Stoczni Gdańskiej, potem wice-marszałka Sejmu ks. Seweryna Czetwertyńskiego, a wreszcie głos czworga bliźniaków po kolei, które poruszane elektrycznością, zadzwoniły po raz pierwszy i ostatni, aż do chwili, gdy zawisną na wieży nowego kościoła w stolicy. Te symboliczne cztery dzwony, wyraz pracy i jedności polskiej, która się ani ugnać ani złamać, ani rozzerwać nie da, to najpiękniejsza i jakże aktualna odpowiedź miłym sąsiadom naszym, wrzeszczącym do zachrypu coraz głośniejszej i coraz — trwożliwej.

Stan. Wasylewski.

WYCIECZKA SAMOCHODOWA

Przezorny automobilista, myśląc o motorze, nie zapomina również o najodpowiedniejszym prowiancie — czekoladzie i biszkoptach

WEDLA

niezrównanych w smaku.
Pp 10 371-02.388

Kuracja domowa naturalną karlsbadzką wodą mineralną i prawdziwą karlsbadzką solą sprudlową działa lecząco i zapobiegawczo przy wszelkich schorzeniach żołądka i niedomagach trawienia. Zalecane przez lekarzy przy schorzeniach wątroby. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Dawno oczekiwana nowa książka E. M. Remarque'a Droga Powrotna

Nakład

T-wa

Wyd.

«Rój»

Cena

zł. 8.-

Żądać we
wszystkich
księgarniach



Tragedja tych, co przetrwali wojnę.
Prawdziwe oblicze powojennego pokolenia.

Po pierwszej książce Remarque'a — oto znów
dzieło, które wstrząśnie sumieniem świata!

KALENDARZYK

Niedziela, 3 maja 1931.

Słońce: wschód 4,19 — zachód 19,19 —
długość dnia 15 godzin.
Księżyc: wschód 21,47 — zachód 4,27 —
po pełni.
Kal. rzk.: Królowa Korony Polskiej —
jutro Florjan M.
Kal. słow.: Świętosław — jutro Wieńczy-
sław.

Zebrania

- Dziś o 10 Sodalicja Pań Zawodu Kupiec-
kiego (przyjęcie aspirantek) w kapli-
cy Św. Józefa;
o 10 Pozn. 1. Zjednoczenie Amatorskie
Tow. Hodowli Kanarków, u p. Świ-
talskiego, ul. Podgórna 13;
o 11 Zjedn. Malarzy, Lakierników i Po-
złotników, w „Ulu“ u p. Ograbowicza,
ul. Ślusarska 6;
o 11 Cech Murarzy, w „Ulu“, ulica Ślu-
sarska 6;
o 11 Zw. Czeladzi Garncarskiej i Flis-
karskiej, u p. Jarockiej, ulica Maszta-
larska 8a;
o 14,30 Kółko Dramatyczne (Wilda), w
salce parafialnej;
o 15 Tow. Młodzieży Polskiej im. Ign.
Paderewskiego — obchód rocznicy
istnienia w salce ks. ks. Zmartwych-
wstańców;
o 16 „Jedność“ Grono Samokształc. —
obchód 3 Maja u p. Cyrankowskiego;
o 19,30 Sodalicja Zaw. Piel. i Higj., w
salce K. Z. P., Św. Marcin 68;
o 20 Tow. Powst. i Wojaków (Jeżyce)
— wieczornica w Ogrodzie Zoolog.
Jutro o 17 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierot i
Emerytów Kol., w rest. „Pod Słoń-
cem“, G. Wilda 75;
o 19 Polski Zw. Lokatorów i Subloka-
torów (Wilda), u p. Grotowskiego,
D. Wilda;
o 19,30 Tow. Powstańców i Wojaków
(Stare Miasto), w Domu Kat. na Śród-
ce;
o 19,30 Tow. Abstynenckie pod wezwa-
niem Św. Kazimierza, w Domu Św.
Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 19,30 Pierwsza Polska Orkiestra Ba-
lałajek, w Domu Kupiectwa Polskie-
go;
o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich,
w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Św.
Łazarz-Górczyn), w Kasynie Obywa-
tełskim, ul. Marsz. Focha;
o 20 Zjednoczenie Pracowników Rze-
mieślniczych (szewcy) — zebranie cze-
ladników w Domu Rzemieślniczym.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Sapieżyńska, plac
Sapieżyński 1. — Apteka pod Eskula-
pem, pl. Wolności 13. — Apteka pod
Złotym Lwem, Stary Rynek 75. —
Apteka Chwaliszewska, Chwalisz-
ewo nr. 72.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kra-
szewskiego 12.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul.
Marsz. Focha 47.
W innych dzielnicach miasta apteki tam
się znajdująca.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Michaliny z Rennerów Jankow-
skiej o godz. 16,30 z kaplicy Św. Józefa.
— Sp. Katarzyny Sójka o godz. 17
z kaplicy cment. Św. Trójcy w Dębcu.

Gościnne występy Teatru „QUI PRO QUO“
w Domu Rzemieślniczym.
Dziś, w niedzielę, nieodwołalnie po raz
ostatni kapitalna rewja p. t.:

„NOS DO GÓRY“

Wszyscy, którzy smutni jesteście, któ-
rzy macie zaprotetowane weksle, którym
nieublagany komornik stoi na karku —
wszyscy, którzy nieszczęśliwi jesteście w
miłości lub w interesach — oraz wy naj-
niebezpieczliwi, których gnębi straszna te-
ściowa — korzystajcie z ostatniej sposob-
ności i spieszcie dziś wieczorem w komple-
cie do Domu Rzemieślniczego, albowiem
dziś, w niedzielę, dwukrotnie o godz. 7,15
i 9,15 odegrana będzie po raz ostatni arcy-
wesola, kapitalna rewja p. t.:

„NOS DO GÓRY“

która zyskała sobie tak wielki sukces i
stanowi obecnie temat rozmów i zachwy-
tu w całym Poznaniu.

Jutro, w poniedziałek, 4, we wtorek, 5
i w środę, 6 maja br. nieodwołalnie trzy
ostatnie przedstawienia teatru „QUI PRO
QUO“ w Poznaniu. Odegrana zostanie
pełna szampańskiego humoru, arcydo-
wcipna rewja p. t.:

„SALATKA MAJOWA“

w której znakomity zespół „QUI PRO
QUO“ stwarza niezrównane kreacje humo-
ru, tańca i wytwornej piosenki. Szczegó-
ły w dużych afiszach.

Ceny biletów bardzo przystępne od 2
do 8 złotych. — Sprzedaż biletów na wszy-
stkie przedstawienia w składzie cygar p.
Szejbrowskiego, ul. Gwarna 20, tel. 56-38.
Dziś, w niedzielę, sprzedaż biletów przy
kasie w Domu Rzemieślniczym od godz. 11
przedpoł. cały dzień bez przerwy.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Straszny dwór“.

Teatr Polski

DZIŚ — popoł. „Ojciec i syn“. — Wieczo-
rem „Wesele Fonia“ (występ. gościn-
ny A. Fertnera).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Matrikuła 33“.

Straszliwa zbrodnia w pociągu

Nieznanymi bandyci zamordowali dwóch wojskowych i zra-
bowali walizkę z 2 i pół tys. zł

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.) Nocy
ubiegłej w pociągu lokalnym Kowel-
Sarny na Wołyniu dokonano zuchwa-
łego napadu rabunkowego na oficera
i sierżanta płatniczego 50 p. p., stacyj-
nowanego w Sarnach, kpt. Łopatko i
st. sierżanta Stanisława Brojka.

Kpt. Łopatko jechał wraz z sierżan-
tem Brojka z Kowla i wioził pieniądze,
podniesione z Kasy skarbowej na wy-
płatę. Obaj znajdowali się w zarezer-
wowanym przedziale drugiej klasy w
wagonie starego typu, z osobnemi wej-
ściami do każdego przedziału.

Za stacją Antonówka, niedaleko
Sarn, służba konduktorska stwierdzi-
ła, że przedział był pusty, mimo, iż
nie wiadziiano, aby wojskowi wagon
opuszcili. Po przyjeździe do Sarn kie-
rownik pociągu Babicki zameldował o
tem władzom. Po bliższym dochodze-
niu natrafiono w przedziale na ślady
krwi, świadczące o walce, jaka mu-
siała się tam rozegrać. Ponadto nie
znaleziono tek z pieniędzmi. Na stop-
niach wagonu były również ślady
krwi. Napadu dokonano prawdopodobnie
pod osłoną nocy, pomiędzy staj-
cjami Rafałówka i Antonówka. Ra-
busie musieli obserwować jadących od
początku podróży i napadli na nich
prawdopodobnie w chwili, gdy znuże-
ni wojskowi zasnęli.

Komisja śledcza, która przybyła na-
tychmiast specjalnym pociągiem, na-
trafiła na ślady krwi na 105 klm. Po
energicznych poszukiwaniach znale-
ziono okrwawione zwłoki kpt. Łopatki.
Na ślad trupa st. sierż. Brojka dotych-
czas nie natrafiono. Poszukiwania to-
czą się w dalszym ciągu. Również za-
rządony został pościg za bandytami.
Według prowizorycznych obliczeń
oficer wioził z sobą około 30 tys. zło-
tych. (w.)

Łuck, 2. 5. (PAT.) Wczoraj wie-
czorem służba kolejowa zauważyła w
przedziale pociągu pasażerskiego, idą-
cego z Kowla do Sarn, kałużę krwi i
czapkę z odznakami kapitana W. P.
Podczas rewizji przedziału znaleziono
również teczkę z kwotą 23 000 zł. Po
dochodzeniach okazało się, że z Kowla
wyjechał kpt. 50 p. p. Józef Łopatko
oraz sierżant gosp. Brojka z pieniędz-
mi z kasy skarbowej, potrzebnymi na
wypłatę płac w pułku. Kapitan został
w czasie podróży zamordowany, przy-
czem zrabowano mu walizkę z bilo-
nem w kwocie około 2 i pół tys. zło-
tych. Ukryte zaś teckę z 23 000 zł
bandyci nie zauważyli.

Zwłoki kapitana znaleziono w po-
bliskim lesie. Po dłuższych poszuki-
waniach o kilka kroków od zwłok ofi-
cera znaleziono zwłoki sierżanta Bro-
jaka.

Teatr świetlny „Słońce“

Od poniedziałku, dnia 4 maja r. b. codziennie

Wspaniałe arcydzieło filmowe

ODKUPIENIE

wzruszający dramat życiowy na tle
głośnej sztuki Lwa hr. Tołstoja

W rolach głównych:

John Gilbert — Renée Adorée
Eleonora Bordman — Conrad Nagel

Reżyser: Fred Niblo, genialny twórca „Ben Hura“

Niezwykle interesująca treść! Koncertowa gra artystów!
Rekordowa obsada! Mistrzowska reżyserja!

Ceny biletów znacznie niższe: od 75 gr

„Słońce“ dla wszystkich!

Wszyscy do „Słońca“

Święto narodowe 3-go maja

Z okazji dzisiejszego święta naro-
dowego miasto przybrane jest bardzo
pięknie. W oknach licznych mieszkań
widnieją nalepki T. C. L. W dniu
wczorajszym i dziś odbywa się zbiórka
na dar narodowy Trzeciego Maja, prze-
znaczony na cele oświatowe T. C. L.

Wczoraj wieczorem na placu Wol-
ności odbył się capstrzyk przy trium-
nym udziale publiczności. Po cap-
strzyku oddziały wojskowe wracali
do koszar z zapalonemi pochodniami
przy dźwiękach orkiestr. (k.)

Niezwykły sukces

„Matrikuła 33“ — fascynująca
sztuka Madis'a i Boucard'a, której sen-
sacyjna treść w połączeniu z pełną eks-
presyjną akcją, przeplatana mnóstwem
epizodów komicznych — zyskała sobie
wielkie powodzenie w Teatrze Nowym
i wroży jej sukces równy sukcesowi
słynnych „Ludzi w hotelu“.

Świetna gra całego zespołu z pp.
Cieszkowską i Mazankiem na czele
podnosi ten pierwszorzędny spektakl
do wyżyn prawdziwie artystycznych.

Dziś proklamacja Króla 3-go maja

Brać kurkowa w Poznaniu rozpo-
częła wczoraj o godz. 15 w Szelągu swe
tradycyjne strzelanie o godność króla
konstytucyjnego 3 Maja.

W obecności zebranych członków
Bractwa okolicznościowe przemówie-
nie wygłosił prezes p. Al. Ratajczak,
wskazując na tradycję i znaczenie
strzelania 3 Maja. Wspomnił też o
odbywających się uroczystościach na

Górnym Śląsku. W końcu wniesiono
żywiłowy okrzyk na cześć Rzeczypo-
spolitej.

Następnie dotychczasowy król 3-go
Maja, p. Bohn, dał honorowy strzał do
tarczy królewskiej. Tem samem zo-
stało strzelanie oficjalnie otwarte. —
Brać kurkowa, korzystając z wyjątko-
wo pięknej pogody, strzelała do tarczy
królewskiej, jak również do poszczegól-
nych tarcz premjowych aż do zmroku.

Dziś o godz. 14 rozpoczyna się dal-
sze strzelanie, które trwać będzie do
godziny 18, poczem po stwierdzeniu
wyników, nastąpi na sali brackiej pro-
klamacja króla 3-go Maja i jego ryce-
rzy oraz rozdanie nagród. (z.)

Nagła śmierć w lesie

Robotnik Jan Ósmy z Kochłów w
powiecie kępińskim wyszedł do lasu
w Myjomicach, aby zbierać gałęzi i
zagał.

Po dłuższych poszukiwaniach zna-
leżono zwłoki śp. Ósmego, który zmarł
na udar serca. (k.)

Zatrucie weronalem

W tych dniach wzywano pogotowie
ratunkowe na Groble 7 do chorego, któ-
ry od półtora dnia był nieprzytomny,
a spał od dwóch dni.

Jak się okazało, były to skutki bar-
dzo silnego zatrucia, gdyż chory z nie-
wiadomych przyczyn zażył aż 50 ta-
bletek weronału. Mimo to chory zo-
stał uratowany i powoli przychodzi do
zdrowia.

Zdaniem lekarzy, jest to człowiek
o wyjątkowo odpornym organizmie na
działanie weronału. (k.)

Specjalne przedstawienie dla młodzieży

ku uczczeniu Rocznicy Konstytucji
3-go Maja odbędzie się dziś, w niedzie-
lę o godz. 3 popoł. w teatrze świetlnym
„Słońce“

Wyświetlany będzie przepiękny film
polski p. t.:

„Pierwsza miłość Kościuszki“

Bilety po 50 gr (cały parter) i 1 zł
(cały balkon) są do nabycia od godz. 11
przedpoł. przy kasie teatru świetlnego
„Słońce“.

Fertner w nowej roli

Król komików, mistrz pogody i we-
selości, niezrównany Antoni Fertner,
ukaże się we wtorek, 5 bm. w nowej
swej kreacji, grając tym razem rdzen-
nie amerykańskiego businessmana Ja-
mesa Fertiga z Nowego Sącza.

Wiadomo wszystkim, że Fertner
jest niedościgniony w odtwarzaniu ty-
pów żydowskich a rola Fertiga w mi-
łej komedji Kozłowskiego „Polka w
Ameryce“ należy do najświetniejszych
kreacyj warszawskiego gościa.

Pozostałości po cmentarzu zakazanych

W dochodzeniach, prowadzonych w
związku z odkopaniem szkieletów w o-
grodzie p. Schmidta w Rosoczycy w
pow. ostrowskim, nie zdołano stwier-
dzić ich pochodzenia. Kościotrupy je-
żały tam conajmniej od 50 do 70 lat.

Według pewnych poszlak na wspo-
mnianem miejscu znajdował się daw-
niej cmentarz, na którym chowano zmar-
łych w czasie epidemji cholery. (k)

Brutalny napad

W dniu wczorajszym wezwano Po-
gotowie Lekarskie (tel. 55-55) do Pu-
szczykowa do pokaleczonej dotkliwie
26-letniej Stefani Piechowiakowej,
która twierdzi, że w chwili, gdy ocze-
kiwała na swego męża, napadł na nią
niejaki Burdajewicz z Puszczykowa i
pobił brutalnie.

Lekarz opatrzył p. Piechowiakowej
ranę na głowie długości około 3 cm. i
stwierdził złamanie lewej ręki. (k)

Sprawa marynarza Jerzyka

Gdańsk, 3. 5. (Tel. wł.) O 12-tej
w nocy instancja odwoławcza ukończy-
ła rozpatrywanie sprawy marynarza
polskiego Jerzyka.

Prokurator wniósł o zatwierdzenie
wyroku I instancji. Sąd orzekł, iż wy-
da wyrok 9 maja.

Rozprawa trwała jednym ciągiem
przez 15 godzin. S. B.

Artykuły markowe kroczą w Polsce naprzód

Koszty celowej reklamy nie podrażają
towaru. Masowy obrót bowiem zwraca i
wynagradza koszty wydane na propagandę
dobrego wyrobu. W Polsce również prze-
konały się gospodynie domu, iż tylko zna-
na marka gwarantuje za najlepszą i nie-
zmienną jakość towaru i zakup im uła-
twia. Za te kilka groszy np., o które myłło
znanej marki jest droższe, otrzymuje się
wyrób znacznie lepszej jakości. Za najwię-
cej znane z dobroci i niedrogie mydło u-
ważane jest w Polsce mydło marki „Kof-
lontay z pralką“. Tp 1415

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach
trawienia, niesmaku w ustach, bólu w
skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wy-
miotach lub rozwolnieniu — już jedna
szklanka naturalnej wody gorzkiej Fran-
ciszka - Józefa działa pewnie, szybko i do-
datnio. Żądać w aptekach i drogerjach.
np 9819

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

Nowy Tomyśl. (Nieszczęśliwy wy-
padek.) W ub. sobotę uległ nieszczęśli-
wemu wypadkowi robotnik maszynowy
Wozniak Piotr z Nowego Tomyśla, za-
trudniony w fabryce mebli Piątkowskiego.
Wozniak podczas heblowania desek ma-
szyna, mimo że maszyna była należycie
zabezpieczona, włożył lewą dłoń w ostrza
maszyny, tak, że noże przekrajały mu
całą dłoń. Odstawiono go do szpitala po-
wiatowego w Nowym Tomyślu. (tp)

Zwiedzając Targi Poznańskie...

Przemysł meblarski

W Pałacu Targowym lwia część stoisk zajął przemysł meblarski, który swe eksponaty rozlokował w nawach bocznych. Zresztą o eksponatach, znajdujących się w tym pawilonie z całą słusznością można powiedzieć, że stanowią one szczęśliwie powiązaną całość. Można by je objąć wspólnym mianem „wystawy wnętrza mieszkaniowego”. Obok pięknych mebli znalazły się tam instrumenty muzyczne, a przedewszystkiem bogato zastąpiony przemysł fortepjanowy, handel dywanami, liczne stoiska z krajowymi i zagranicznymi drobiazgami a wreszcie wytwory sztuki ludowej, kilimiarstwo, tkaniny wileńskie, hafty etc.

Ale wróćmy do przemysłu meblarskiego. Wystawiają firmy prawie wyłącznie wielkopolskie. Poza tem lwowska „Wierzbą” (Związek Producentów Wikliny) pokazuje swoje wyroby koszykarskie.

Największą ilość stoisk zajęła poznańska wytwórnia mebli B-ci Nowakowskich. Pokaz obejmuje komplety mieszkaniowe od najwytworniejszych do skromnych, z szerokim uwzględnieniem wszystkich zdobyczy współczesnej kultury wnętrza. Trudno zresztą przeprowadzić jakąkolwiek klasyfikację eksponatów wystawiających firm, gdyż wszystkie pokazują meble oryginalne o wysokim wykonaniu.

Eksponaty f-y Sroczyński S. A., Spółki Stolarskiej, dwóch przedstawicieli artystycznego stolarstwa w Swarzędzu, f-y Laniecki, f-y Jarczyński oraz poznańskich firm „Adamek — Bocheński” i W. Maciejewski przedstawiają szeroką skalę rozpiętości artystycznego stolarstwa wielkopolskiego.

W roku bież. odpadł całkowicie pokaz przemysłu meblarskiego, pracującego seryjnie nad wytworzeniem pewnych części urządzeń mieszkaniowych. Reprezentowane są natomiast pewne specjalności, jak np. f-a „Matra”, wytworząca materace, tapczany, meble ogrodowe, łózka metalowe i t. p. Ponadto f-a Olenderczyk z Poznania wystawia skórzaną fotele klubowe w najrozmaitszym wykonaniu.

Meble koszykowe wystawiła tylko jedna wytwórnia, mianowicie wspomniana powyżej f-a „Wierzbą” ze Lwowa.

Drobniejsze działy

W ciągu tygodnia dawaliśmy w piśmie naszym szczegółowe opisy tych dziedzin, które na Targach Poznańskich były stosunkowo najpoważniej reprezentowane. Dzisiaj stojąc przed momentem zamknięcia Jubileuszowych Targów, naszkicujemy ogólnie działy przez nas nie poruszone.

W dziale grafiki mamy dwie firmy poznańskie: Ziółkowski i S-ka oraz Goździewski wystawiają doskonale wykonane druki handlowe, reklamowe i prywatne, dalej opakowania i t. d. Pewien odrębny styl u obu wystawców powoduje wzajemne uzupełnianie się.

Maszyny drukarskie, biurowe i introligatorskie wystawia pewna firma berlińska, która wystawia automat dwutorowy, automat — tyglówkę oraz tyglówkę z ochronnym zabezpieczeniem.

Maszynę automat do szycia broszur i książek demonstruje f-ma Szczepski. Poza tem wystawia się maszyny i automaty do wszelkich potrzeb biurowych, maszyny do opasywania obręczami żelaznymi skrzyń i balotów itd.

W dziale papierniczym znajdujemy szereg firm wystawiających wszelkiego rodzaju księgi handlowe, skoroszyty, kajety, bruljony, notesy, teczki do pisanja, koperty znormalizowane, atramenty, kalki, ołówki itd.

W dziale galanteryjnym znajdujemy wszelkiego rodzaju galanterje, skórzana, poza tem jedna z firm zakopiańskich wystawia rzeźby oparte na naszej sztuce ludowej. Firmy gdańskie przywiozły wszelkiego rodzaju biżuterje bursztynową. Dziwną jest tutaj abstynencja przedsiębiorstw polskich.

Wśród galanterji metalowej ciekawą nowość wystawia fabryka „S. Jabłoński” z Poznania, która prócz wszelkiego rodzaju spiniek i oznak produkuje taśmy do karabinów maszynowych. — Ruszenie się wreszcie naszego przemysłu „wojennego” należy powitać z całym uznaniem, tembardziej, że podobno praktyka wykazała ich wyższość nad wyrobami zagranicznymi.

W dziale porcelany wyróżnia się stoisko porcelany czeskiej, odznaczające się artystycznymi wyrobami. Z zagranicą konkuruje gustownie urzą-

dzane i bogato zaopatrzone stoisko fabryki „Cmielów” oraz znana fabryka fajansu p. Mańczaka z Chodzieży, stale reprezentowana na Targach Poznańskich. Wyroby szklane demonstruje huta Ożarów, a jedna z firm zagranicznych wystawia piękne kryształy karlsbadzkie.

Prócz tego wszystkie pawilony poprzedzone są stoiskami demonstrującymi wszelkiego rodzaju nowości

NIE UNIKAJMY SŁONICA
OD PIEGÓW
UCHRONI NAS KREM



CAZIM-METAMORPHOSA

Z opery

J. Woliński — Fr. Platówna

Dwa gościnne występy w jednej operze i to tak bardzo zgranej jak „Zydówka” sprawiły, że widownia wypełniona była do ostatniego miejsca.

Przypisać to należy w pierwszym rzędzie ulubieńcowi Poznania Józefowi Wolińskiemu, którego publiczność nasza dawno nie słyszała. Wsłuchiwno się więc obecnie w jego śpiew i przyjmowano go rzeczywiście owacyjnie, żądając nawet w antraktach bisów. — Głos gościa, pomimo lekkiej niedyspozycji, brzmiał bogato i w forte wydawał się jakby męźniejszym, większym, pełniejszym, niż dotąd. Nie żałował go też p. Woliński, rozwijając do wielkiej siły szczególnie górne dźwięki, pełne szlachetnego piękna i wyrazu. Stosował p. Woliński również i piano — i to w dość dużym stopniu, dążąc do różnorodności w wyrazie deklamacyjnym i muzycznym. Były to momenty interesujące (umiejętnej plan dynamiczny w owej osławionej arji „Rachelo, kiedy Pan”) a świadczące o głębokiej świadomości artystycznej naszego gościa. Partja Eleazara należy zresztą do popisowych w repertuarze naszego świetnego tenora. Pamiętamy ją wszyscy z poprzednich lat i tembardziej byliśmy jej ciekawi obecnie. Za pełne zadowolenie artystyczne dziękowała publiczność gorąco i hucznie, manifestując tem przywiązanie do swego (bo za takiego uważa się w Poznaniu Wolińskiego) artysty.

Drugą atrakcją był występ p. Platówny, artystki znanej Poznaniowi wprawdzie dobrze, ale tylko z imienia. Było to atrakcją istotnie dużej miary. Głos wielki, piękny, o zabarwieniu bahaterskim i bogatym w odcieniach. Emisja swobodna, równa, o łatwej modulacji. Zespołom głos p. Platówny nadawał równości i wzmagał ich siłę w wielkim stopniu. Całość przedstawienia nabrała wskutek udziału tej artystki jedności i rozmachu.

W zespołach głos p. Roya znakomicie się zlewał z głosami gości, które w ten sposób stanowiły jedną zwartą całość. P. Platównę przyjmowano bardzo gorąco, wyrażając zadowolenie z świeżo zawartej a cennej znajomości.
St. Wiechowicz.

Z Towarzystwa Polsko-Angielskiego

W ubiegłym tygodniu Towarzystwo Polsko-Angielskie w Poznaniu wystąpiło z czwartym już z rzędu publicznym odczytem, który wygłosił lektor Uniwersytetu Poznańskiego, p. dr. Arend.

Tematem odczytu była postać i twórczość najwybitniejszego z poetów amerykańskich — Edgara Allana Poe-go. Prelegent zapoznał licznie zgromadzonych w sali 17-ej Uniwersytetu słuchaczy z życiorysem tego niezwykłego pisarza, poczem poddał szczegółowej analizie jego niezbyt obfity spuściznę literacką, której najwybitniejszym motywem jest uczucie grozy i strachu.

Pięknie przez prelegenta recytowane utwory, których teksty słuchacze otrzymali przy wejściu, były znakomitą ilustracją interesujących wywodów, za które podziękowano długimi oklaskami.

W najbliższy poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Mikrobiologii przy Włach Wazów normalne zebranie ogólne Towarzystwa,

odnoszące się do wszelkich dzidzin m. i. różne kamienie do ostrzenia brzytew, maści i proszki do usuwania nagniotków i brodawek, do wywabiania plam, „diamenty do szkła” itd.

Trudno w artykule opisać to wszystko, co Targi obejmują. Najlepiej przekonać się samemu a wtedy łatwiej wyrobić sobie można sąd o naszym rozwoju przemysłowym.

Nie ulega wątpliwości, że ogólny kryzys dał się we znaki również Targom. (in)

niego Fertnera, stwarzającego z roli Mroziaka prawdziwe arcydzieło komizmu, odegrana będzie dziś, w niedzielę i jutro, w poniedziałek w Teatrze Polskim.

Najbliższa premiera. Znakomity gość warszawski p. Antoni Fertner ukaże się we wtorek, 5 bm. w nowej swej przewybornej kreacji „Jamesa Fertiga” w komedji Kozłowski „Polka w Ameryce”. — Obsada „Polki w Ameryce” stanowią czołowe siły zespołu Teatru Polskiego z p. Biesiadecką, Sarneczką, Sachnowską, Zarebińską, Biesiadeckim, Godlewskim, Czajkowskim, Noskowskim i Przysańskim w głównych rolach sztuki.

Przedstawienie popołudniowe. Dziś, w niedzielę popołudniu po raz ostatni doskonala komedja duńska „Ojciec i syn”, koncertowo grana przez cały zespół. Ceny miejsc niższe.

Z Teatru Nowego. Dziś i dni następnych najnowszy przebieg sezonu, frajdująca sztuka francuskich autorów Madisa i Boucard'a p. t. „Matrykuła 33”. — Akcja tej świetnej sztuki obfituje — poza scenami pełnymi napięcia — w wiele momentów komicznych, co tworzy całość o dużej wartości artystycznej. Doskonala gra wykonawców z pp. Cieszkowską (główna rola kobiety-spiegla), Koronkiewiczówną, Winiarżówną, Bystrzyńskim, Górskim, Glińskim, Kadenem, Mazankiem, Roliczem, Przebińskim i Rudnickim przyczynia się do wielkiego powodzenia tej sensacyjnej sztuki.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Anioł na bagnisku”. Akcja rozgrywa się w Wiedniu i jest to bardzo rozwlekła, a więc nudna, jak zbyt wolno grany walczyk wiedeński. Poza Kathe Nagy, która gra rolę młodej wiejskiej dziewczyny, oświetlonej wielkim miastem, reszta aktorów zupełnie przeciętna.

Na scenie z powodu święta narodowego rewja pod tyt. „Pochwała ziemi i morza polskiego”. Pewną etykietą dla poziomu artystycznego rewji jest fakt, że prolog do obecnego programu skomponował Emil Zegadłowicz. Cały program wypełniają sceny wyłącznie polskie, utwory miejscowych kompozytorów i poetów. Piosenkę marynarza śpiewa p. A. Suchcicki a polski taniec marynarski tańczą girlsy. Pomysłowa i miła polka akrobatyczna z parasolką w wykonaniu uroczej tancerki p. Zeny Aleksy i sierzycy mazur p. Lucji Rygierowej w otoczeniu girlsów zbierają burzliwe oklaski. Udatny wieczór zamyka docipny skecz, zagrany przez p. Halinę Rapacką i p. A. Suchcickiego, kuplety w wykonaniu p. Ilcewicza oraz finałowy krakowiak. Bardzo efektowne dekoracje do prologu i mazura wykonał p. Henryk Smuczynski. ver.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 2. 5. (PAT.) Londyn za 1 ft. sztetl. 43,40; Nowy Jork za 100 złotych 11,215; Praga za 100 zł 377,25 do 379,25; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,47 do 79,75; Zurych za 100 zł 58,15; Berlin za 100 zł noty większe 46,825—47,225; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,975 do 47,175; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,69; telegraficzne wyplaty na Warszawę 57,57 do 57,68.

Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym ul. Pocztowa 6, pokój 123. I pr., tel. 5700.

- 1) Niemen — Zygmunt Dąbrowski, Szelmańskiego 20.
- 2) Krobia — Marjan Michalski, Mylna nr. 19.
- 3) Olszanica k. Ustrzyk — Dyrektor Biżański, Hotel Continental.
- 4) Wien — Szamek, Hotel Monopol.
- 5) Danzig — Anela, Kawiarnia Erhorn.

W Krynicy Dr. Z. Wasowicz

ordynuje, jak zwykle, od 1 maja. np 9814

Już ukazał się nr. 4 pisma

„Współczesny Pan”

— 60 gr. — m. inn. — 60 gr. — Stefana Kiedrzyńskiego - Pan stworzenia Adama Fage — Rycerze współczesności oraz rozpisanie konkursu na nowelę. — Red.: Warszawa, Hipoteczna 5 - P. K. O. 25 556

W KRYNICY Pensjonat Drowej A. Wasowiczowej

Znakomita kuchnia. — Ceny umiarkowane. Otwarty od 1 maja. np 9479

znany od 35 lat

Mack

TEPI WSZELKIE ROBACTWO

W czwartek, dnia 30 kwietnia 1931 r. o godz. 23.45 zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i najdroższa żona, nasza najtroskliwsza mamusia, siostra, szwagierka, bratowa i kuzynka, ś.p.
z Grochowiczów
Franciszka Prymasowa
w 38 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 maja o godzinie 5 po poł. z domu żałoby na cmentarz w Obornikach
W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina

Nowo otwierająca się
4-klasowa Prywatna Szkoła Przygotowawcza

przy ul. Kochanowskiego 17
przyjmuje zgłoszenia dziewczyn i chłopców
od lat 6 do 10
właśc. i kierow.
Aleksandra Pokorzyńska Halina Rączkiewiczówna

Z powodu przebudowy i odnowienia lokalu przyjmuje się zgłoszenia codziennie od 4-5 w prywatnym mieszkaniu Aleje Marcinkowskiego 11 m. 10, prócz tego w soboty od 4-5 przy ul. Kochanowskiego 17 m. 2 u p. Szczygła.

zp 29169

Dnia 24 maja 1931 r. odbędzie się w Warszawie zjazd b. wychowanków wszystkich szkół
WINNICKICH

z udziałem księży prefektów, Koleżanki i Koleżki proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń do dnia 10 maja pod adresem:
Warszawa, Koszykowa 35, m. 12, telefon 8.63-43.

A. Grodecka-Dzierżanowska. Komitet organizacyjny.

**Pieniędzy!!!
Pieniędzy!!!
Pieniędzy!!!**

Słychać zewsząd wołanie.... Ale skąd je wziąć? Odpowiedź na to znajdzie każdy, kupując los do I. klasy 23 Loterii, w znanej z wielkich wygranych kolekturze

M. CZERWIŃSKI, WARSZAWA
Marszałkowska 104, vis à vis Dworca Głównego.

Ciągnięcie już 19 i 21 maja r. b.
Główna wygrana **zł 1 000 000** i wiele innych.
Konto P. K. O. 17.390
Tp 1346

DACHÓWKA

(karpówka), drewno od 1 1/2 cala do 8 cali średnicy, towar z stonówki, czerwono wypalony poleca po tanich cenach
zp 29167
Władysław LOMPA, Śrem, Parowa Cegielnia.

Jedyny HOTEL POLSKI w Paryżu

właśc. J. Popacki
1, Rue de C. Gullband Paris XVI Metra Fort St. Cloud
200 pokoi — w każdym łazienka i telefon,
Restauracja — Grill — room — Kawiarnia — Teatr
Ceny bardzo przystępne.
dp 8818

Hemoroidy giną!

w 3-6 dniach bez lekarstwa i operacji, 56-letnie doświadczenie. Mam 124 podziękowań. Po otrzymaniu dokładnego opisu choroby, wysyłam przepis za pobraniem 6,75 zł.

I. Wierzbowski, lekarz szpitalny — Nowe - Pomorze.
dp 8472

Choroby wątroby, kamienie żółciowe, choroby przemiany materii leczą zioła

**CHOLEKINAZA
H NIEMOJEWSKIEGO**

początkowe: Ból w bokach i w dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami, gorzyc i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie krzyżowym i sięga aż do łopatek. Wzdęcie brzucha, rozszarpanie żeber, parcie na kiszki stołcowe. Niekiedy wymioty żółcia, zimne poty, żółtaczka. Bliższe szczegóły kuracji w broszurze

Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO
Do nabycia w laboratorium fizj. i chemizmem
„CHOLEKINAZA“, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, tel. 584.96
(na prowincję wysyła pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena zł 2,60 za pudełko.



WYSTAWIAMY NA TARGACH
POZNAŃSKICH —
HALA 6.

Wielki wybór pierwszorzędnych pianin
poleca po cenach niskich

B. SOMMERFELD, Bydgoszcz
FABRYKA PIANIN
SNIADKOWICKICH 56 UL. GDANSKA 19



Pod względem tonu, mechaniki i wyglądu pianina p. B. Sommerfelda odpowiada najwyższemu wymaganiu doświadczonych muzyków i pianistów z krwi i kości. Świetne fabrykaty p. Sommerfelda przewyższają instrumenty znakomitych firm zagranicznych. Cena zakupu jest zdumiewająco niska.

(—) Władysław Muszyński, profesor muzyki, Białystok.
Z przesłanego mi pianina jestem bardzo zadowolony i uważam, że ze względu na przystępną cenę, warunki, bardzo solidną robotę i dobry, normalny strój powinien się taki instrument znajdować w każdym zakładzie średnim ogólnokształcącym.
(—) J. Swatoh, profesor muzyki, Siennica.
dp 9872

Roże krzakowe

kwitnące jeszcze w tym roku, śliczne odmiany z nazwiskiem i z wykazem uprawy, 12 sztuk róż i 10 wielkokwiatowych cebul „Gładkie“ zł. 15, włącznie opłaty pocztowej i opakowania wysyła n 8757

B. KAHL, Szkoła Róż, Leszno (Wlkp.)

Wielka niespodzianka raz w życiu.

Wobec panującego w dzisiejszym czasie kryzysu gospodarczego każdy czytelnik może otrzymać zupełnie bezpłatnie premie w postaci: kangara i ubranie i kostiumy damskie, bielizna damska i pościelowa, koldry wato-we, zegarki złote: damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy. Jeżeli nadesłanie prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania. Należy kropki zastąpić literami tak, aby otrzymać pięć imion męskich. — Pierwsze litery tych imion (wduż) utworzą nazwę rzeki rolniczej.

Niemia żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać nam dokładny adres, oraz załączyć znaczek pocztowy na porto, na co W. P. otrzyma szczegóły i niespodziankę. — Posiadamy dużo listów dziękczynnych.
DOM WYSYŁKOWY MERKUR ŁÓDŹ 30, Skrz. poczt. 487.
zo 911

Dzisiaj i zawsze lądują



**JAZZ
PALMIS**

**Dancing - Restauracja
Ogród - Kawiarnia**

Najpiękniejsze miejsce wycieczkowe Poznania

Sołacz — Sołacka 1
Lokal otwarty do 6 rana
dw 3494

W bardzo ożywionym mieście (województwa pomorskiego), gimnazjum i seminarjum nauczycielskie na miejscu, uruchomiony jest od roku 1896 dobrze prosperujący skład

„Mód, Manufaktur i Bławatów“

na bardzo dogodnych warunkach zaraz do wydzierżawienia i to z powodu podeszłego wieku i choroby właściciela. Interes położony jest w najlepszym punkcie miasta i to na narożniku rynku i ulicy głównej, posiada 2 duże okna wystawowe, całkowite urządzenie sklepowe i odwiedzany jest przez dobrych i stałych klientów. Obrót około 120 000 złotych pro anno. Reflektanci zechcą oferty względnie zapytania kierować do ekspedycji niniejszego pisma pod np 9843

**Stemple
Kapela**
Poznań Wrocławskie
Ew 20 852 3-11 17 12

Właściciel willi poszukuje

osoby
z wykształceniem

jako kierowniczkę nowego, pierwszorzędnego pensjonatu w uzdrowisku pod Gdynią. Wymagane znajomość kuchni i doświadczenie nad służbą, oraz możliwość złożenia kaucji w wysokości 5000 zł za zabezpieczenie. (Posada ewentualnie stała). Zgłoszenia uprasza Kurjer Poznański pod zp 29187

Piekarnia

z mieszkaniami, kompletnym urządzeniem, dobrze zaprowadzona w małym mieście do objęcia 1800. Dembiński, Poznań-Debiec, Wąrownia 9 a. jw 5982

Wielka atrakcja!!!

Występy
wielkiej orkiestry reprezentacyjnej
z Górnego Śląska
pod batutą znakomitego i popularnego
dyrygenta dyrektora muzyki

JÓZEFA GAJDY

Codziennie Matinée
od godziny 12,15 do 13,15
(bez cen koncertowych).

W niedziele i święta od 12-13,30

„CAFÉ ESPLANADE“

Plac Wolności 11
Kawiarnia — Cukiernia — Sniadalnia
zp 29168

4 kl. Szkoła Przygotowawcza Żeńska

przy Zakładzie Dobroczynnym św. Elżbiety
w Poznaniu

przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny do klasy I codziennie od 11,30 do 12,30 w kancelarii przy ul. Łąkowej 4b. zw 29028

W mieście BORKU (woj. Poznańskie) potrzebny jest dzielny

lekarz - akuszer

Bliższych danych udzieli Magistrat w Borku.
nw 9806

KSIĄŻKOWY (A)

pewny(a) bilansista (ka), tylko pierwszorzędna siła, mogąca wykazać się długoletnimi chlubnymi świadectwami i referencjami potrzebny(a) jest od 1. 6. lub 1. 7. br. do poważnego przedsiębiorstwa akcyjnego. Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu, kopii świadectw i referencji, oraz podaniem warunków należy przesać do eksp. Kurjera Poznańskiego pod dp 3493

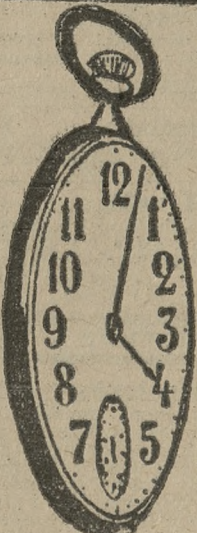
Pracownia czapek

poleca czapki dla wszystkich szkół, urzędów, towarzystw, jak: powstańcze, wojskie, wojskowe, sokolskie, drogomistrzowskie, dla straży pożarnej, młodzieży polskiej, kapeluski szkolne dla dziewcząt. Wykonuje także z dostarczonego materiału. Przerabiam noszone, które po przenieczeniu wyglądają jak nowe. Ceny przystępne. zw 29158-9

LUDWIK WIZA, Poznań, Wrocławska 13 III. ptr.

ZAROBEK

pewny dafę ręczna niewielka maszyna do wyrobów dzianych marki DUBIED. — Wytwarza się na niej wszelką odzież dziana dla dorosłych i dzieci. Naukę pracy udziela się. — Prospekty wysyła bezpłatnie firma: Emil Henke, Łódź, Piotrkowska 112. zw 29151



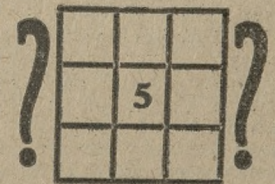
**100 ZŁOTYCH
NAGRODY!**

otrzyma każdy, kto zamówi w naszej firmie 1 zegarek szwajcarski kieszonkowy, niklowy, znanej marki „Inventic“ z gwarancją dobrego chodu na 5 lat w cenie zł 10,75 i jednocześnie z zamówieniem przyśle prawidłowe rozwiązanie niżej podanego zadania matematycznego.

Jak należy rozwiązać zadanie?

Liczby od 1 do 9 włącznie rozmieścić w 9 kratkach kwadratu w ten sposób, by suma liczb we wszystkich kierunkach (pionowo, poziomo i ukośnie) wynosiła 15.

Liczby nie powinny się powtarzać, suma zaś 15 powinna wychodzić jak najczęściej razy.



1) Rozwiązanie zadania powinno być napisane na czystym papierze i podpisane przez nadsyłającego.
2) Przy nadawaniu nagród nie ma miejsca ciągnięciu jak przy loterii, lecz każda osoba, która przyśle prawidłowe rozwiązanie, otrzyma nagrodę.
3) Zamówienia przyjmujemy tylko do dnia 18-go maja r. b. W dniu 28-go maja r. b. rozesłamy nagrody wszystkim, którzy zadanie prawidłowo rozwiązali. W tym samym dniu ogłosimy w „Kurjerze Poznańskim“ prawidłowe rozwiązanie naszego zadania, jak również nazwiska i adresy osób, które otrzymały nagrody.
4) Prawidłowe rozwiązanie zadania zostało przez naszą firmę złożone na ręce Notariusza W. M. Gdańska, p. D. r. Sandmana.
5) Jednocześnie z zamówionym zegarkiem wysyłamy zaświadczenie dające prawo do wzięcia udziału w rozwiązaniu zadania i do otrzymania nagrody.
6) Zamówienia wykonujemy bez zadatku, za pobraniem pocztowym z doliczeniem Zł. 1,95 za kosztą przesyłki.
7) Jeśli się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem w ciągu 10-ciu dni i zwracamy pieniądze.
Listy prosimy adresować:
**DO FIRMY „BEKO“, GDANSK, ODDZIAŁ I. POCZTA POLSKA
DOM WYSYŁKOWY.**
zw 9520

Przy chorobach nerek, pęcherza, kociących, kwasu moczowym, białku, cukrze.
Pp 1419

Zdrowisko cały rok otwarte.

Uniwersytet Politechn. w Paryżu

20-ty rok. Stud. - Inż. (2-letn.) In Absentia. (Koresp.). Wydz.: Samochod., Lotn., Elektr., Zel.-Bet., Ogrz. Centr. Studja w jęz. franc. i niem.; możl. skróć. studj. dla kandyd. posiad. wiad. specj. Regl. i progr. Sekret. General. dept.: K. P. U. P. P. 38, Rue Hallé, Paris. Tp 1144

EKSPEDJENTKĘ

zdolną i starszą z branży obuwia poszukujemy. Oferty prosimy tylko piśmienne z odpisem świadectw i podaniem referencji. zp 29 162

Polska Centrala Spółdzielni Kolejowych, pl. Sapiieżyński 2 a.

Napisowe słowo (tusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb — jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Wildunger Helenenquelle

Informacje i prospekty co do Zdrojowiska i kuracji domowych bezpł.: Michał Kandel, Poznań, Masztalarska 7. Telefon 18-95.

Meble Stylowe

najkorzystniej wprost w Fabryce Mebli
Poznań, Tama Garbarska 25/28, tel. 57-71
Zwracać uwagę na dokładny adres.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, 4 bm. o godzinie 11 sprzedam w Pobiedziskach na rynku największej dającemu za gotówkę maszynę do szycia, czyszczarnię do zboża, oraz inne drobne przedmioty gospodarskie.
Br. Grzesiak, komornik sąd. z pol., Pobiedziska.

Licytacja bydła rozplodowego

zapisanego w księgach rodowodowych Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców Bydła Nizinnego czarno-białego odbędzie się we wtorek, dnia 12 maja 1931 r. w Poznaniu, na terenach Targów Poznańskich. — Otwarcie wystawy o godz. 8-ej, początek licytacji o godz. 11-tej. Droga licytacji zostanie sprzedanych około 50 buhaji z pierwszorzędnym cbor zarodowych. Wystawione stadniki zostaną przed aukcją zbądane klinicznie na gruźlicę. Katalog otrzymać można w Sekretarjacie Towarzystwa, lub w dniu licytacji na miejscu. nw 9737

Wielkopolskie Towarzystwo Hodowców Bydła Nizinnego czarno-białego.
Sekretarjat Poznań, ul. Mickiewicza 33, pokój 33.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811
1 t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Elegancki „Fiat”

75 konny, limuzyna, 6 osobowy, bardzo dobrze utrzymany, tania do nabycia. Nadaje się do celów reprezentacyjnych. Reflektantów uprasza się o zgłoszenie do Kurjera Poznańskiego pod nr. zdw 86 496.

Parcele

budowlane za Jeźcami przy szosie w każdej wielkości od 50 gr metr kw. sprzedamy. Dogodne warunki, spłata ratalna. Zofia Hulanicka, Dąbrowskiego 1 skład papieru. Pw 10 812/16,192

Parcele

budowlane najlepsza lokata kapitału od 60 groszy kw. mtr. Kościński Czartoria 1, telefon 30-49. Pw 10 821-17,63

Willk

o 4-ch ubikacjach zaraz wolnych z dużym ogrodem korzystnie sprzedam. Swarzędz. Kobylnica 3, gospodarz. zdw 98 298

Pianina

„T. Betting” pierwszorzędnej jakości poleca Kwiatkowski. Gwarancja 9. zdw 85 109

Ford

rocznik 1927 w dobrym stanie gotów do jazdy za 1500 zł sprzedam. Olszewski, Kosińskiego 17. zdw 87 400

Meble

po niebywałych niskich cenach. Hilscher, Głna Wilda 56 i ulica Żydowska 34. nw 8 150

Sprzedam

skład kolonialny z mieszkaniem, 3 pokoje, kuchnia, Ostrów Wlkp. Adres wskaze Kurjer zdp 87 694

Dywan

perski prawdziwy, blisko 3 mtr. kwadratowy, tania sprzedam. — Stachowiak, Ratajczaka 27. zdp 87 665

Samochód

501 w bardzo dobrym stanie sprzedam tania. Adres Kurjer zdp 87 706

Parcele

budowlane na Wildzie przy tramwaju w każdej ilości sprzedam, wydzierżawie. Adres Kurjer zdp 87 707

Zakopane

Okazja. Wille szacunkowej wartości 65 000 sprzedam za 45 000 zł. Skryta 27. np 9 834

Do lodów

babczki wafle złotych 2,75 za 1000 sztuk. Arkusze wafle złotych 6,50 za 100 franko każdej stacji dostarcza: W 4169 Biuro ogłoszeń, Wallis, Toruń. np 9 802

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Król Jazzu”.
Aurora: „Ludzie bez oblicza”.
Casino: „Kochanek Jej Zmysłów”.
Colosseum: „Buster Keaton i milion krów”.
Corso: „Czarny Jeździec” i „Zulejka Perła Harem”.
Edison: „Zaklęta rzeka”.
Harja: „Golgota ucziwej kobieci”.
Metropolis: „Aniol na bagnisku” i rewja p. t.: „Pochwała ziemi i morza”.
Odeon: Stargane struny.
Renaissance: „Szkocki Express”.
Słońce: „Podjęte skrzydła”.
Tęcza: Pod banderą miłości.
Wilsona: Anna Karehina.

Sprzedam

tania dom 6 pokojowy w Strzelnie, nadający się na każdy interes, najlepiej dla emeryta. Lub osoby, która żyje z procentów. Z chwilą kupna mieszkanie wolne. Zgłoszenia J. Kruszyński, Strzelno, Młyńska 10 Pp 10 809-64,120

Sypialnie

ładne, solidne, bardzo tania sprzedaje stolarnia. Kwiatowa 6. zdpw 87 721

Kielbasę „curiosum”

tylko dla smakoszy po cenie 2 zł 6 za kilo wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za zaliczkę poleca F-a Janina Sasowa, Kraków, Długa 29. zdp 87 111

Kuchnia-piec

2,5x1 m 4 ogniska, 3 piekarniki, na rozbiórce sprzedaje Kąkowski, Poznań, Podolska 13. zdp 87 640

16 osobowy

autobus w dobrym stanie bardzo tania sprzedam. Oferty Kurjer zdp 87 699

Fiat

501 torpeda, po gruntownym remoncie na sprzedaż. Oferty Kurjer zdpw 87 686

Wózek

dziesięć biały (sportowy) sprzedam tania. Ul. Niecała 1, mieszkanie 5. zdp 87 689

Fabryka

wód mineralnych w Poznaniu tania na sprzedaż. Oferty do Kurjera zdp 87 637

Skład

drogero-kołonialny 3 pokojowy mieszkanie zaraz na dogodnych warunkach na sprzedaż. Oferty Kurjer zdp 87 691

Wyprowadz

urządzenia hoteli francuskiego: łóżka dębowa, stoly, stoliki białe, umywalki marmurem, szesławowe kanapy, biurko 3-5. Składowa 4 składowa. zdw 85 532

Meble

na najtaniej zawsze tylko wprost w fabryce Julian Weclawski, sw. Rocha 8. rw 13 831

Dentystyczna

pracownie tania sprzedam, centrum. Zgłoszenia Poralski, Kraszewskiego 9 b.

5 KUPNA

Poszukuję

celem kupna piły taśmowej oraz kombinowanej hoblarki szerokości 60 cm. Oferty z podaniem ceny uprasza R. Tschapke, Rawicz, ul. Paderewskiego 195. np 9473

Skład

kolonialny, zaprowadzony kupie. Dokładny opis do Kurjera zdp 87 726

6 KAMIENICE

3 kamienice

w Poznaniu (Śródmieście) z rocznym dochodem ca. 20, 30 i 60 tys. od właściciela wprost do nabycia Oferty do Kurjera Poznańskiego pod nr. dw 3 463

7 PIENIADZ

200 000 zł

dam na pierwsze miejsce hipoteczne ewentualnie odpowiednio sie ożenie. Jestem kupcem lat 33. Kurjer zdp w 86 376

Poszukuję

pożyczki do 20 000 zł na I. hipoteke dobrze zaprowadzonego letniska, wartości około 80 000 zł. Zgłoszenia do Kurjera pod zdp 87 692

9 SZUKA MIESZK.

Solidny

poszukuje 3 pokojowego mieszkania przynależnościami parter — I. piętro. Czyszc. 1-2 lata zgłry. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Kurjer zdw 87 405

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

umeblowany, frontowy osobne wejście, paru wynajmie. Wroneccka 16. II. lewo. zdp 87 715

13 LOKALE

Warsztat

z kantorkiem, nadający się na każde przedsiębiorstwo, wynajmie właściciel. Głna Wilda 94. zdp 87 662

14 DZIERŻAWY

Duże ubikacje

na parterze, Czartoria 3 do wynajęcia. — Zgłoszenia przyjmują Krzyżkowski, Szyperska 20. I. 1-3. nw 1 417

Składnica

z bocznicą kolejową bardzo tania do wydzierżawienia Oferty Kurjer zdp 87 700

15 UZDROWISKA

Rabka - Zdrój

„Kaprys” pensjonat Heleny Wyzarowskiej, komfort łaźni mineralne, bieżąca woda w pokojach, centralne ogrzewanie, kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. Tel. 18. nw 9 441

Wisła

Slask Cieszyński. Piękna miejscowość Beskidu zachodniego. Pensjonat „Bożydar” położony na południowym stoku żół. Elektryczność, kanalizacja, tenis itp. Ceny umiarkowane. Wiadomość: Szweykowska, Warszawa Wspólna 20 — 3. np 9483

Rabka

Zdrój Pensjonat „Janina” Józefa Hanelowej otwarty od 4 maja poleca pokoje ze zdrowym i obfitem utrzymaniem po cenach niskich. Informacja: S. Hanel, Trzebinia, Rafinerja. np 9 331

Krynica

pensjonat komfortowy Stella, Wandu Kępińskiej, tuż obok nowych łaźni, poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwinna, ceny w maju znacznie niższe. zdp 86 257

Wydzierżawie

komfortowy pensjonat 50 pokoj. gościnnych Wiadomość: Zakopane, skrytka pocztowa 75 zdp 87 176

Letniska

w letniczożce poszukuje zaraz. Oferty Kurjer zdp 87 633

W willi

przy Śniadeckich I. piętro, 2 pokoje, elegancki salon i sypialnia z balkonem elektryczność centralne ogrzewanie, wynajmie od 1. 6. Oferty Kurjer zdp 87 639

16 OSOBISTE

Ostrzeżenie

Woznica podpisanej poniżej firmy zagubił dzisiaj czek biały za nr. 2318 163 A, wydany na Bank Polski na kwotę zł 84,50. Ostrzeżenie przed nabyciem czeku, gdyż takowy uniemożliwią i prosimy znalazcę o laskawe wręczenie firmy podpisanej, Parowa fabryka cukrów i marmelad Ed. Litwińska, Towarzystwo z ograniczoną poręka. Poznań, ul. Warszawska 9/10. Pp 10 013-17,187

Unieważniam

książeczkę wojskowa wydana przez P. K. U. Sanok, Michael (Wolf) Dorlich. Pp 11 014-54,364

Białe róż

napisać Katowice Poste Restante. Pp 11 012-71,42

22 ROZMAITE

Konwersacji

francuskiej wzamian niemieckiej poszukuje. Zgłoszenia Kurjer zdpw 87 266

Akuszanka

Krajewska, Poznań Wilda Wybickiego 15 przyjmuję panie udziela porady i pomocy położniczej. zdw 87 165

Obrazy

sprzedaje Wystawa Krakowskich Artystów Poznań, 3 Maja 3 dom ogrodowy. zdw 85 534

Popłatne

zastępstwo rejonowe oddamy. — Kapital oraz fachowość zbyteczna. Natychmiastowy dochód zapewnią Spieszne zgłoszenia „Gozakred”. Lwów, Walowa 11a. Pp 10 819-72,24

Najlepsza

Wypożyczalnia Książek w Poznaniu J. Dippel Plac Wolności 11 poleca wszystkie ostatnie nowości. zdp 87 717

Koldry

wykonuje, stare przerabia. Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdpw 87 723

Sanację przedsiębiorstw

dobrowolne ugody i akordy rewizji i sporządzanie bilansów, zakładanie ksiąg, administracja i likwidacja przedsiębiorstwa Biuro buchalteryjno-rewizyjne Józef Maczyński, Chelmońskiego 9. telefon 7637. zdp 87 648

Znów

w mojej szczęśliwej kolekturze padła główna wygrana (nieznieszka) 1 kół na nr. 9 744 Radomiński, Poznań, Al. Marcinkowskiego 14 (przy Podgórze). Polecam reszcie szczęśliwych losów 1 klasy Loterii Państwowej, Główna wygrana 1 kl. zł 100 000. zdp 87 645

Która z pań

pragnie mieć piękny i tani kapelus nowy za cenę hurtowną lub przerobiony tylko za dwa złote, niech pieszka na Wielkie Garbary 23, mieszkanie 7. zdp 87 632

2,60

powleczenie na poduszke, poduszka strojna od 3,50, poduszka strojna z falbana od 6,90, podpięcie strojne z klocka od 12,50 powleczenie na pościel od 7,90 poleca Fabryka Bielizny J. Schubert, ulica Wrocławska 3. Pp 10 936 17,113

24 NAUKA

Buchalteryjne

Współczesne Wykłady Pallera gwarantuje wieloletnioznowa samodzielność. Warszawa Nowo grodzka 48 Zamejskowi wstawnie. Tp 571

25 MUZYKA

Lekcje

gry fortepianowej dyplomowana nauczycielka muzyki, Zgłoszenia Słowackiego 21, II. piętro. zdp 87 634

26 ROZRYWKĄ

1 1/2 zł

wypożyczalnia książek, największa w Poznaniu Więcej 10 000 dzieł. Wielki wybór. Ostatnie nowości. Udoskonalony sposób wypożyczania Katalog bezpłatnie. „Książka Antykwariat” Woźna 12 zdw 85 920

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kupiec

inteligentny, energiczny, lat 27, kawaler, poszukuje stanowiska kierownika lub Kaucje złoży. Pierwszorzędne referencje. Laskawe oferty do Kurjera pod dw 3 473

Poszukuje

zaraz posady do dzieci i do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia do Kurjera zdp 87 728

Inteligentna

zdolna sympatyczna, ucziwa panią z mniejszą praktyką składzie kolonialnym szuka posady, branża obojętna Laskawe zgłoszenia Kurjer zdp 87 720

Kierownik

mlyna parowego 15 tonn, lat 31. Pomoznanin poszukuje posady w lepszych przedsiębiorstwach, ewentualnie jako marazynier. Wykonuje prace akurcyjne. Reflektuje i posiada energię. Reflektuje tylko na stała posade od 15 maja lub 1 czerwca. Świadectwa ma bardzo chlubne. Laskawe oferty Kurjer zdw 87 449

Posługaczka

szuka poslugi. Oferty Kurjer zdw 87 495

Wdowa

inteligentna szuka pisemnej pracy w dom. Oferty Kurjer zdw 87 330

Ucziwa

czysta, pracowita dziewczyna poszukuje posady do wszystkich, cokolwiek gotowaniem z dobrym świadectwem 3 1/2 roku w ostatniej posadzie 15 maja. Oferty Kurjer zdpw 87 663

Krawcowa

dzielna potrzebna zaraz na bielzenie meska i damska, Oferty Kurjer zdp 87 635

Humor zagraniczny



— Za co siedzicie w więzieniu?
— Z powodu konkurencji.
— Jakiej konkurencji?
— Wyrabiałem banknoty tego samego typu co rząd. (London Opinion). S. F.

Przedpłata

na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie majs prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej milim. wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświat, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tusto) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości, święta i nocą tylko 1476 i 35